ARKUSZ I.

№ 11. Dnia 16 Stycznia Wtorek. Dnia 4 (16) Stycznia 1877 r.

Prenumerata „Kurj. Warsz.“ wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie: rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop 80.)

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Marcella Papieża i Ottona.
Jutro: Ś. Antoniego Opata W.
Czwartek: Katedry św. Piotra w Rzymie.
Piątek: Ś. Henryka B. M. i Kanuta Króla.

Wschód słońca o godzinia 8 m. 4
Zachód „ „ 4 m. 17

Długość dnia godzin 8 m. 13
Przybyło „ „ — m. 34

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ PLAC TEATRALNY Nr 5 d. W. Zabłockiej.

Sobota: SS. Fabiana i Sebastjana.
Niedziela: Ś. Agnieszki Panny.
Poniedziałek: ŚŚ. Wincentego i Anatazego.
Wtorek: Zaślubiny Najświęt. Marji Panny.

Buletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego.

29 grudnia (10 stycznia).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę, przepędził dobrze drugą połowę nocy. Dziś Jego Cesarska Wysokość nie uskarża się na boleści, stan febryczny minął, siły wzmogły się; Najdostojniejszy chory przepędził godzinę przeszło siedzący.

30 grudnia (11 stycznia).

Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę raczył przepędzić noc bardzo pomyślnie. Zresztą w stanie zdrowia nie zaszły szczególne zmiany.

31 grudnia (12 stycznia).

W stanie zdrowia Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego nie zaszły szczególne zmiany.

Pirogow, Obermüller, Prisiołkow, Wywodcew.

(D. W.)

— Najjaśniejszy Pan, będąc zadowolniony ze wszech miar z dokonanego tak pomyślnie, pomimo niesprzyjającej pory roku, uruchomienia wojsk i skoncentrowania ich w miejscach wskazanych, zarówno w okręgach europejskich, jak na Kaukazie, oznajmia szczerą wdzięczność Jego Cesarskiej Wysokości Głównodowodzącemu armją kaukazką i Ministrowi wojny, jenerałowi-adjutantowi Milutinowi; Najwyższe podziękowanie dowodzącym wojskami okręgów wojskowych: jenerał adjutantom: warszawskiego — hrabiemu Kotzebue i moskiewskiego—Gildenstubbe, kazańskiego—jenerałowi piechoty Brunnerowi; jenerał-adjutantom: odeskiego—Semece, charkowskiego—hrabiemu Sumarokowowi-Elstonowi, kijowskiego Drentelnowi i wileńskiego — Albedyńskiemu; atamanowi wojskowemu zastępczemu wojska dońskiego Krasnokutskiemu, naczelnikom zarządów głównych Ministerstwa Wojny: Towarzyszowi Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał-Feleechmistrza Barancowowi, Towarzyszowi Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał-Inspektora zarządu inżynierskiego Todtlebenowi, naczelnikowi sztabu głównego, hrabiemu Hejdenowi, intendentowi głównemu von Kaufmanowi i naczelnikowi kancelarji Ministerstwa Wojny Mordwin owowi; naczelnikowi zarządu głównego wojsk nieregularnych, jenerał-lejtnantowi Bogusławskiemu i zawiadującemu przewozem wojsk drogami żelaznemi i komunikacjami wodnemi, jenerał-majorowi z Orszaku Jego Cesarskiej Mości Annienkowowi, i Monarsze zadowolnienie naczelnikom wojsk miejscowych w okręgach pomienionych, naczelnikom wojskowym gubernialnym i powiatowym i wszystkim innym osobom wydziału wojny, które brały udział w tych czynnościach.

— Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Ministerstwa Oświecenia Publicznego, z 1-go stycznia r. b., posunięty został, za odznaczenie się, na rzeczywistego radcę stanu, inspektor szkół miasta Warszawy, asesor kolegjalny Hornberg. (D. W.)

— Departament telegrafów podaje do wiadomości powszechnej, że wstrzymane na czas przewozu wojsk posyłanie korespondencji prywatnej na telegrafach niektórych dróg żelaznych, zostało obecnie przywrócone. (D. W.)

— Radca Tajny Pfehl, przyjechał z Berlina. (Dz. W.).

* *

— *Kurjer Codzienny* i *Echo* w dwóch artykułach nadesłanych potępiają sprawozdanie nasze z wieczoru Towarzystwa Muzycznego, o którem wczoraj wspominaliśmy.

Przedewszystkiem widzimy się w obowiązku przypomnieć dwom powyżej wymienionym Gazetom, iż dotychczas podług zwyczaju dziennikarskiego przyjętego nie tylko u nas, ale w całym świecie cywilizowanym, artykuł wymierzony przeciwko jakiemu pismu odsyła się wpierw do Redakcji tegoż pisma; dopiero w razie odmowy strony interesowanej, otwiera się mu swoje szpalty. Na tem zależy prawdziwa bezstronność, którą mianowicie *Echo* się zasłania.

Co do samej kwestji, wspominaliśmy już o niej wczoraj. Artykuł w *Kurjerze Codziennym*, pisany z wielką godnością i w tonie umiarkowanym, sam już na swoje zarzuty umieszcza odpowiedź przytaczając bezstronne odezwania się *Kurjera Warszawskiego*, traktujące sympatycznie też samą sprawę, której powierzchowne potępienie nam zarzuca. Kto zresztą czyta i zdaje sobie sprawę z tego co czyta, ten dojdzie łatwo do wniosków, które z naszych pism najbezstronniej się na tę sprawę zapatruje.

Bardzo to zaszczytnie dla feljetonowego sprawozdania, iż podnoszą je do kwestji zasad, ale czy ci, którzy tak czynią, zastanowili się dobrze nad niebezpieczeństwem stawiania na piedestale głośnej polemiki drobnych uraz tego rodzaju? Wszakże każda warstwa społeczeństwa ma swoje przymioty, wady i śmieszności, a pod tym względem nikt nietykalnym być nie może.

My sądzimy, że w takich sprawach, pomijając żarty bez żadnej doniosłości, idzie głównie o kwestję zasad, a pod tym względem pismo nasze dawno już przekonania swoje objawiło i nadal w tymże samym kierunku rozwijać je będzie.

POTRZEBY WARSZAWY.

III.

BRUKI.

— Y — Jakie bruki byłyby dla Warszawy najlepsze?

Jeżeliśmy dobrze liczyli, to pytanie to w ciągu dwóch lat ostatnich było zaczepiane w pismach ni mniej, ni więcej tylko razy dwanaście.

Było „zaczepianem“—ale czy rozwiązano je w sposób praktyczny i kompetentny? Niestety nie; bo nikt prawie jeszcze z panów specjalistów, nie raczył w tej mierze zabrać głosu i udzielić opinji, na której stanowczo oprzećby się można. Najczęściej zaś opinja co do bruków, wyrabia (!) się w ten sposób. Pojedzie ktoś za granicę, odwiedzi parę miast większych i daleje z powrotem do kraju głosić jakie to tam wyborne bruki widział i jakie, niewątpliwie przydałyby się Warszawie.

Tymczasem jak w wielu innych razach tak i w kwestji *wyboru bruków*, to co zdaje się być bardzo dobrem, w Wiedniu, albo Berlinie, w Warszawie natomiast najzupełniej niepraktycznem okazać się może.

Podług nas wybór tego lub owego bruku, niezależnie od względów specjalnych, technicznych, zależećby nadto w znacznej części powinien najprzód od stopnia ruchu przemysłowo-handlowego, jaki w danem mieście istnieje, czyli od ruchu tem samem eksportowego towarów, a powtóre od środków lokomocji, jakiemi ruch tenże posługiwać się musi. Ten sam bruk, który dla lekkich pojazdów i dorożek, mógłby być bardzo dobrym, ten sam bruk mówimy, przy ciągłym przejeżdzie wozów towarami naładowanych, okazałby się co najmniej niewłaściwym. Dzisiaj środki lokomocyjne Warszawy, przy zwiększającym się ruchu towarowym, w ogóle zmniejszają się potrzebę.

Tak np. przy istnieniu kolei obwodowej, wszystkie towary które z powodu niedostatecznych środków przewozu koleją konną, transportowane były przez miasto na wozach, wysyłane już niezawodnie będą z jednego dworca na drugi, wspomnioną obwodową koleją.

Dalej, jeżeli, o czem nie chcemy wątpić, przerżnięcie Warszawy tramwajami przyjdzie raz nareszcie do skutku, to i to również wpłynie na zmianę zapatrywania się co do wyboru bruków.

WĘŻE MORSKIE.

Si vis pacem, para bellum.

Stare to zdanie, zdobiące nie jeden już arsenał, nie jedną fabrykę broni i innych instrumentów morderczych, możnaby przetłomaczyć: „jeżeli chcesz wygodnie żyć w pokoju, to pracuj dla wojny.“

A zastosowanie tej dewizy równie odnosi się do ciężkich dział, jak i do bagnetów, równie do sucharów wojskowych jak do prochu, niemniej do bomb i granatów, jak do guzików mundurowych, ładownic i jaszczyków, obuwia i—torpedów.

Dziwnym zbiegiem okoliczności najstraszniejsze narzędzia wojny, wyrabiają się w najspokojniejszych i cichych okolicach, do których nawet echo nie dochodzi tego ryku spiżowych gardzieli, co tam po raz pierwszy z formy na świat wyjrzały. Jakoś patrjarchalnie, sielankowo, romantycznie przedstawiają się te ustronia, w których ludzie niby olbrzymy pracują dala od reszty świata nad dziełami zniszczenia. I tak pod opieką Madonny, do której tysiące nabożnych pątników z pieśnią na ustach spieszy co roku na odpust, w uroczem Mariazellstoi ogromna giserania dział. Wyjątkowy to protektorat, bo jak wiadomo, patronką artylerzystów jest Śta Barbara.

W Gradaz, w Krainie, którego właściciel nadto najbardziej pokojowe nosi nazwisko (de Friedau) wyrabiają owe olbrzymie orzeszki, które rozgryza stalowa paszcza armat i wypluwa z wściekłością w daleką przestrzeń nie bacząc wcale, komu one na głowę spadną. W romantycznej Styrji na uroczej dolinie rozsiadło się Store, w którem parowe młoty walą bez ustanku w pancerne blachy i rozmawiają z echem gadatliwych skał nad przepaściami.

Olbrzymi zakład Kruppa ustawił się skromnie w Essen na uboczu, a właściciel fabryki przemyśliwa w nim o nowym smoku gigantycznym, któryby przynajmniej w przybliżeniu podobny był do owego działa, z jakiego turyści Jules Vern'a na księżyc wylecieli. Wreszcie dziesięć minut drogi od Fiume, rozłożyło się malownicze, jak obrazek, Reccicze, gdzie wyrabiają najmodniejsze i najstraszniejsze obecnie hydry morskie torpedami nazwane.

Nie mamy zamiaru opisywać tej podwodnej bestyjki, co na podobieństwo skorpiona gryzącego niespodzianie bosą piętę pielgrzyma, rozprówa śmiertelnie brzuch płynącego spokojnie okrętu. Najpierw, organizm jej jest tajemnicą, a my tej tajemnicy nie znamy, powtóre zagadki i kobiety, przestają interesować, skoro się je raz odgadnie i rozwiąże, więc nie chcąc osłabiać interesu czytelników dla torpedy, nie powiedzielibyśmy czegoś więcej, gdybyśmy nawet wiedzieli.

Powtórzymy tylko to, co naoczni świadkowie opowiadają o tym najświeższym wynalazku jenjuszu wojennego.

W rzeczywistość się pomału świat przemienia ideału! co żyło w baśni i fantazji ludu, to się dziś realizuje za pomocą nauki zdobyczy na polu badań. Smok ziejący i siedmiomilowe ciżmy zamieniły się w lokomotywę, skrzydła Ikara nie pozwoliły spać spokojnie Montgolfier'owi, usłużne gnomy i genjuszki, które mitologicznym bogom za komisjonerów służyły, przekształciły się w cienki długi drut telegraficzny, przenoszący miłośne szepty giełdy londyńskiej po za morze amerykańskiej przyjaciółce w New-Yorku. Któż zaręczy, że kiedyś naiwna chęć owej wieśniaczki, co telegrafowi buty swemu synowi przesłać zamierzała, — nie zostanie zaspokojoną?

Es geht alles, wenn man will! — powiadają przemyślne Niemcy.

Otóż i to, bodaj czy nie skandynawskie podanie o owym pływającym wężu, nazwanym dla złamania języka Jolmungdrem, który okrążając ziemię usiłował koniecznie swój własny ogon uchwycić, — znalazło dzisiaj urzeczywistnienie w pomyśle Roberta Whitehead'a.

Trudno uwierzyć opowiadania o owej prawie zmyślności, tego niby żyjątka, któremu jenjalny umysł wynalazcy nadał ruch, życie, pewność i niezawodny skutek działania. Nie myślimy robić sztucznej reklamy temu morderczemu instrumentowi, bo wszystkie niemal mocarstwa, które spodziewają się walki na morzu, zaopatrzyły się już w dostateczny zasób owych podwodnych pocisków.

Nierozwiązane dotychczas zagadnienie utrzymania pewnego przedmiotu stale pod wodą w oznaczonej głębokości, ze znaczną szybkością w danym horyzontalnym kierunku do celu płynącego i eksplodującego z ogromną niszczącą siłą wchwili uderzenia o twardą zaporę, zostało w torpedzie rozwiązane z najpomyślniejszym skutkiem.

Torpeda zapożyczyła nazwania od ryby, która Bogu dzięki nie posiada tych wszystkich przymiotów niszczących, — kształt ma w przybliżeniu i wielkość delfina. Gładko polerowana powierzchnia tej zabójczej maszyny lśni się na słońcu srebrzysto, pod wodą nabiera błękitnawego połysku, co płynącą jeszcze bardziej do delfina podobną czyni. Tresura tej metalowej rybki jest tak zadziwiającą, że przechodzi wiarę nawet najbardziej łatwowiernych. Torpeda pędzi nietylko w prostej linji, pod oznaczonym kątem, ukośnie, wprost, ale potrafi nawet określić koło o danej średnicy, wracając do punktu, z którego wypłynęła — rozumie się, jeżeli w drodze nie natrafi na żadną przeszkodę.

Przypomina to owę indyjską broń *bummerangh* nazwaną, która określiwszy pewien łuk w powietrzu z tą

Tymczasem zaś nic a nic nie przesadzimy, zaznaczając ogólnie, że bruki warszawskie w przeważnej większości ze względu na wygodę publiczną są *barbarzyńskie*, z punktu zaś praktyczno-ekonomicznego dają wzór jednej z tych anomalij, które zdradzając w wysokim stopniu niezaradność naszą, podziwiać się każą.

Bo zwróćmy tylko uwagę na najpowszechniejszy jeszcze w Warszawie bruk odwieczny, układany ze zwyczajnych kamieni polnych, po większej części granitowych.

Nawet ulice najruchliwsze jak np. Marszałkowska, część Długiej i wiele innych ważniejszych, na bruku owym prastarym poprzestają dotychczas, a jak na tem wychodzi publiczność i jakie to mianowicie są bruki, dowodzić nie potrzeba, boć rzadko kto ze śmiertelników mogących lub zmuszonych jeździć dorożkami *dotykalnie* tego nie sprawdził.

Wprawdzie bruki owe podlegają od czasu do czasu reparacji, ale o dziwo! po każdej reparacji, czyli po każdem przebrukowaniu ulicy, tworzą się z coraz większą łatwością i coraz głębsze wyboje!

Nieraz też już brała nas ochota zapytać panów specjalistów, co to znaczy, że np. przy każdem przebrukowywaniu danej ulicy lub uliczki, pozostaje znaczna ilość kamieni wyjętych i nie zużytkowanych napowrót w tem samem miejscu, a miejsca te raczej w których kamienie okazały się w ilości *zbytecznej* (!) zapełniają się piaskiem.

Czy rzeczywiście taki system przebrukowywania, miałby być racjonalnym i nie przyczyniać się do powiększania wybojów?

Nie wątpiąc, że panowie specjaliści drobną (!) tę okoliczność objaśnić nam zechcą, przejdźmy na chwilę do przyjemności i korzyści, jakie z upowszechnionych w Warszawie bruków owych zwyczajnych, wynikają ostatecznie dla miasta.

Pomijamy już tutaj takie np. okoliczności, jak straszliwy turkot, z którego osoby zwłaszcza chore a zajmujące mieszkania frontowe muszą być arcy zadowolnione. Pomijamy dalej, i to miłe *trzęsienie*, jakiemu wszyscy przejeżdżający poddawać się muszą, pomijamy wiele względów z wygodą publiczności związanych. Lecz pytamy natomiast wszystkich ludzi rozsądnych, czy dadzą się obliczyć straty czysto już materjalne, jakie miasto dzięki brukom o jakich mowa ponosić jest zmuszone?

Wozy i powozy wszelkiego rodzaju nie wytrzymują zbyt silnego przez kamienie poprzegradzane wybojami wywieranego oporu; a więc pękanie resorów, osi, szrub, muter, przetrącanie podków i t. p. jest rzeczą tak powszednią jak i sama jazda po warszawskich brukach. A weźmy teraz pod uwagę co cierpią i jak prędko wyniszczają się konie!

Ściśle naturalnie niepodobna obliczyć, ale zdaje się to nie ulegać kwestji, że gdyby zebrać wszystkie owe powyżej wymienione szkody i zamienić je na monetę brzęczącą, to niezawodnie utworzyłaby się sumka tak poważna, że za nią mogłyby ukazać się w Warszawie bruki najkosztowniejsze pod słońcem.

A więc powie ktoś może, nierównie jest zapewne lepszym upowszechniający się od pewnego czasu bruk *żelazny* albo tak zwany (np. na Krakowskiem Przedmieściu) *kostkowy*. Niezawodnie lepszym jest jeden i drugi, od bruku zwyczajnego, czyli określając dokładniej barbarzyńskiego, ale aby różnica owa dodatnia miała być tak bardzo zadawalniającą, tego nie powiemy bynajmniej.

Bruki bowiem żelazne a poniekąd też i kostkowe są niepraktyczne dla następujących i nieraz już przytaczanych względów.

1) Bruki tak kostkowe jak i żelazne kratowe nie dają się nigdy dostacznie oczyścić; w skutek zaś czego w licznych szczelinach i kratowych przedziałkach pozostają w znacznej ilości nieczyste cząstki organiczne, które gnijąc podczas upałów, zanieczyszczają powietrze i przy braku zwłaszcza kanalizacji fatalnie oddziaływają na stan sanitarny miasta.

2) Bruk żelazny jak o tem świadczą coroczne przebrukowywania bruk tenże posiadających ulic, nie odznacza się bynajmniej wielką trwałością, albowiem kraty wyrabiane z żelaza lanego podczas zwłaszcza silnych mrozów łatwo pękają.

3) Przy brukach żelaznych, przeprowadzenie linji pod kolej konną, stanowićby musiało szkopuł nielada, pociągając za sobą większe nierównie niż przy wszelkich innych brukach koszta.

Jakiż tedy bruk dla potrzeb i wygody Warszawy byłby najodpowiedniejszym? Nie przesądzając bynajmniej kwestji i wyczekując raczej wyczerpującej opinji specjalistów, śmiało jednak łączymy się z tymi, którzy za brukiem *asfaltowym* ostatecznie głosują.

Nie raz wprawdzie słyszeliśmy i słuszny poniekąd zresztą zarzut, że bruk asfaltowy jest mniej jeszcze trwałym niż istniejące już u nas bruki inne; lecz też bruk asfaltowy usuwa wszystkie niedogodności, jakiemi odznaczają się bruki wymienione powyżej a zapewnia wiele szans prawdziwie dla publiczności korzystnych.

Bruk asfaltowy wymaga ani słowa dość częstych i dość kosztownych reparacji; lecz czyż reparacji tych nie pokrywałyby z górą zyski osiągnięte z oszczędzenia wozów, powozów i t. p.? Czy sama wreszcie lżejsza o wiele jazda, i ograniczenie tem samem zabijania koni nie wynagrodziłoby z procentem kosztowniejszej nieco konserwacji bruków, dających się łatwo bardzo oczyszczać, chroniących od gwałtownego turkotu i uprzyjemniających pobyt w mieście? Zresztą za brukami asfaltowemi jedna jeszcze okoliczność przemawia. Zaprowadzenia tramwajów doczekamy się przecie, a w takim razie ciężkie omnibusami zwane wehikuły dzisiejsze, zaprzestaną swojego względem bruków wandalizmu. Oprócz zaś tego, jak wspomnieliśmy ruch *wozowo-towarowy* przy istnieniu kolei obwodowej zmniejszy się znacznie, a to również brukom nie małą przyniesie ulgę. Czyli, że w obec tych względów i w obec nadto zwiększonej baczności ze strony policji miejscowej, koszta konserwacji bruków asfaltowych zredukowałyby się ostatecznie do skromnych bardzo rozmiarów.

Cokolwiekbądź nakoniec, ulepszenie bruków, polegające na usunięciu dotychczasowych barbarzyńskich, a zaprowadzenie, wygodzie, warunkom sani[...] nym i względom ekonomicznym najbardziej odpow[...] dających, stanowi niezaprzeczenie jednę z najpilni[...] szych potrzeb Warszawy, o zaspokojenie której za[...] wno ogół obywateli jak i zarząd miasta, z większą [...] dotąd energją postarać się niewątpliwie zechce.

— Ś. p. Tymoleon Karol von Neff, najstarszy czł[...] nek Akademji sztuk pięknych w Petersburgu, prof[...] sor malarstwa historycznego i portretowego, zm[...] temi dniami w Petersburgu.

— *Dońska Gazeta* donosi, że ochotnicy dońscy [...] wracają z Serbji, już to w partjach, już to pojedync[...]

— Zapotrzebowanie zboża rossyjskiego przez Ch[...] ny zwiększa się, jak donosi telegram z Taszken[...] Jedna tylko karawana Kamieńskiego, po dostawie[...] zboża rządowi chińskiemu w Manasie, zrobiła no[...] kontrakt o dostawę drugiej partji zboża za 960,0[...] rubli.

— W Odessie trzech rzeźników skazano na ka[...] pieniężną po rs. 10 w myśl art. 115 Ustawy dla s[...] dów pokoju, za sprzedaż wydymanej baraniny.

Coś podobnego wartoby i u nas zastosować, jeż[...] prawdą jest co twierdzi dr. Cymmerman, że baran[...] wydymana jest szkodliwą.

W każdym razie, mniemany, że rozpowszechnio[...] u nas zwyczaj wydymania baraniny a zwłaszcza [...] cielęciny powinien być usunięty, jako budzący oba[...] z tego względu, że rzeźnicy, ich czeladnicy i handla[...] mięsa wydymają cielęcinę ustami (co nieraz widz[...] liśmy) i mogą tym sposobem rozszerzać niekiedy ch[...] roby zakaźne, jeżeli niemi są dotknięci.

Kronika zagraniczna

— Pod Niceą na wybrzeżu morskiem, przed kilkoma ty[...] dniami znaleziono ciało 21-letniego młodego człowieka, sy[...] bogatego kupca z Perpignan, zabitego pięcioma strzała[...] z rewolweru. Jak się ze śledztwa okazało, młody ten cz[...] wiek w jednej z częstych wycieczek do Monaco, wyg[...] w sławną ruletkę około 50,000 franków, i to jego szczęś[...] stało się dla niego nieszczęściem. Podejrzenie o zbrod[...] w celu łupieztwa padło na niejaką panią Zepf osławio[...] w Nicei, z którą zamordowany utrzymywał bliższe stosun[...] Zepfową i kilka innych osób podejrzanych o wspólnict[...] w zbrodni, aresztowano.

— Ogromnych rozmiarów działo, w Anglii odlane, zad[...] wiające dało przy próbie rezultaty. Dwudziestu ludzi je o[...] sługuje. Proch użyty do strzału waży 370 a kula 1,760 f[...] tów. Odległość, na której kula pada, obliczają na 15,000 s[...] Z miejsca strzału widziano nadzwyczaj wielki słup piask[...] wody, w punkcie, gdzie pocisk upadł. Kula biegła 11 seku[...] Wstrząśnienie daleko czuć się dało; znaczna ilość okien [...] pękała, a i zamków we drzwiach nie mało uszkodzonych [...] stało!

— Sprawa morderstwa dokonanego na jenerale hiszpa[...] skim Primie, rozpoczęta w dniu 27 Grudnia 1870 r., obec[...] została ukończoną. Akta procesu obejmują 12,000 arkus[...] a prowadzeniem takowego zajętych było bez przerwy 18 s[...] dziów. 120 osób było obwinionych. Z tych 40 z podejrze[...] usprawiedliwiono, 6 zmarło, 10 znajduje się w więzieniu, a [...] uszło za granicę. Mimo najskrupulatniejszych starań, nie o[...] kryto wyraźnego sprawcy morderstwa.

---

samą chyżością wraca pod nogi rzucającego, z jaką w swą powietrzną drogę wybiegła.

Torpeda nadto jest najjawniejszym dowodem niewdzięczności ludzkiej. Oto za tyle posłuszeństwa i karności, za tyle tryumfu, jaki przyniosła swemu wynalazcy — skazaną została sama na samobójstwo w kulminacyjnym punkcie swego działania, przez rozsadzenie się na atomy.

Oto kiedy chybi celu, czy to z własnej winy, czy też z winy okoliczności, co się i kulom armatnim często wydarza — aby nie wpadła żywcem w sieć nieprzyjaciela, i takiego upokorzenia doznać nie musiała, po pewnym przeciągu czasu zabija się sama, eksplodując nagle i rozsypując swe drobniutkie szczątki na dnie morza bez śladu. Odległość, w której ten czyn popełnić powinna, kierunek przeznaczony i czas — niby hasło żołnierskie szepce jej do ucha, nieskończenie słabszy od niej, jej pan, — nakręcając to metalowe ucho, jakby dla admonicji — przed wysłaniem w drogę.

Przy ćwiczeniach i eksperymentach nienaładowane torpedy przebiegłszy przeznaczoną odległość wypływają na powierzchnię wody; nie mają nakazanego samobójstwa dają się jak delfin Galatei, przyprządz do łodzi, a że ich siła rozpędowa nie tak prędko ustaje, zwrócić się muszą od wielkich celów i zamiast bohaterskiego końca, służyć im każą za pociągową szkapę kruchej łodzi, i ciągnąć ją za sobą ku brzegom, z których wypłynęły.

Inaczej się dzieje, kiedy całą swą siłą torpeda walnie w spód okrętu, lub w jaką stałą zaporę.

Wtedy najsilniejszy pancernik nie oprze się pociskowi i ranny śmiertelnie pochylić się musi po kilku minutach w głąb morza. Przy próbach takiej eksplozji, nie tylko zostawał cel zniszczony, ale na dwie mile morskie w około wypływały na powierzchnię wody, ogłuszone pociskiem lub zabite ryby.

Pierwsza myśl utworzenia tego potworu mechanicznego powstała, co prawda w głowie austrjackiego kapitana marynarki, Luppisa — i model tego pierwotnego pomysłu stoi dzisiaj jeszcze w fabryce torpedów, ale była to idea dopiero, więcej życzenie niż skutek wynalazku; pomiędzy nią, a jenialnym utworem Whitehead'a leży tysiące myśli, projektów, doświadczeń, studjów i prób, tak, że model Luppisa do dzisiejszej torpedy ma się, jak listek modrzewiowy do sztuki jedwabiu.

I któżby przypuszczał, że wynalazca tego piekielnego środka, żyje sobie cicho, spokojnie na brzegu morza, w gronie kochanej rodziny, pod cudnem niebem południa. Roskoszną willę jego ocieniają oliwne drzewa i sploty winogradu; pod tym płaskim dachem pędzi patryarchalny żywot, miły, towarzyski i uprzejmy człowiek, w którego jenjalnym umyśle wylągł się najgroźniejszy potwór morski, przejmujący postrachem tysiące ludzi.

Wieczorem, znużony pracą, co światu zniszczenie ma przynieść, wraca do swego cichego domu i jak szczęśliwy ojciec uśmiecha się do dwóch uroczych córek, które go śliczniutkiemi wnukami obdarzyły, — zapomina o swoim wynalazku i w gronie bardzo dobranych gości spędza przyjemny sobie i drugim czas w rodzinnym salonie.

Towarzystwo składa się zwykle z ajentów i komisarzów wysłanych przez Rządy w celu zakupna pocisków, lub doświadczenia ich skutków na miejscu.

Ludzie to różnej narodowości, zwykle z najlepszej sfery, wykształceni i ujmujący, najczęściej oficerowie marynarki, admirałowie, inżynierowie, i t. p. więc zabawy nie braknie, a interesująca zawsze rozmowa nie zamącona niczem, łączy wszystkich w jedno gro[...] familijne, tak, że pobyt w Reczicze należy potem [...] najprzyjemniejszych wspomnień w życiu. Nic tu[...] nie przeszkadza różnica narodowości i mieszanina [...] zyków.

Polyglotyzm ma tam swoją siedzibę. Talenty [...] warzyskie zbliżają i jednoczą w tym salonie niemc[...] włochów, francuzów, rossjan, hiszpanów, portug[...] czyków i synów Albionu, a gościnność i takt gos[...] darza i dystyngowanej jego żony, każą wszystkim [...] pomnieć o skutkach i celu odwiedzin willi w Reczic[...]

Patrzącemu zdala na owych wesołych biesiadnik[...] wieczorem nie przejdzie nawet przez myśl, że oni [...] mi przed chwilą wrócili z nad brzegów morza, gd[...] z ponurą twarzą śledzili bieg morderczych torped[...] co się jak jadowite żmije ślizgały pod wodą.

— Posiadając wszyscy tę samą broń, narażen[...] steśmy na to samo niebezpieczeństwo i ono nas [...] wnywa; dla czegóż mielibyśmy się różnić? Jedna[...] siły utrzymują równowagę.

Tak sobie zapewne tłomaczą goście w salonie p[...] stwa Whitehead'ów, i nie są wcale niechętni je[...] dla drugich.

Jakie przewroty zrobią jeszcze torpedy w walk[...] na morzu, trudno teraz przewidzieć. Małą pró[...] nowej taktyki floty, widziała Europa dopiero w bit[...] pod Lissą. Nie można przesądzać o skutkach owy[...] wężów morskich, którym nie tak łatwo najsilniej[...] kolosy pancerne ostać się potrafią.

Potrzeba będzie, aby wynalazca torpedów pomyś[...] teraz o środkach bezpieczeństwa, bo niszczyć ty[...] choćby jenjalnie, to jeszcze mniejsza sztuka, niż ch[...] nić od zniszczenia.

BAL NA SZPITAL DZIECIĘCY.

Czego się tu trzymać i jak wiedzieć?

Wczoraj już od rana reportorowie nasi starali się wziąć języka o powodzeniu wieczornem balu.

Jeden z nich wstąpił do któregoś ze znaczniejszych rękawiczników.

— No, jakże tam, czy rękawiczki białe dziś idą? zapytał.

— Ale idą panie, idą ogromnie. Cały prawie zapas już się u mnie wyczerpał. A i białe krawaty też. Osób będzie mnóstwo, podobno wszystkie bilety już wyprzedane.

U kupca zaś bławatnego utrzymującego zarazem jeden z główniejszych w mieście naszem magazyn strojów spotkała reportera naszego wprost odmienna informacja.

— Aj panie, rzekł któryś z subiektów, co za karnawał! Dawno już tak nędznego sezonu zimowego w Warszawie nie pamiętam. Czy pan wyobrazi sobie, na dzisiejszy wieczór mieliśmy w robocie jednę tylko suknię. Jednę jedyną. Nikt nie chce nic sprawiać. W przewidywaniu tego ograniczamy się już w sprowadzaniu kosztownych nowości z zagranicy, ale i to co mamy zostanie nam na karku. Strach powiedzieć co będzie! Bal dzisiejszy chyba klapnie zupełnie.

U innych kupców bławatnych mniej więcej toż samo.

A widocznie oni mieli słuszność. Różnica zaś pomiędzy opinjami rękawiczników a wielkich składników nowości zależy głównie na tem, że rękawiczki kosztują tanio a suknia balowa drogo.

. . . .

Można się było o tem przekonać na wczorajszym balu. Błysnęło wprawdzie kilka kosztowniejszych toalet, ale w ogóle starano się rzecz załatwić gospodarskim sposobem. Chociaż doprawdy nie było wiele do załatwienia. Bo par tańczących zebrało się około 30 najwyżej. Na sali było luźno. Treny od sukien mogły swobodnie rozwijać się w całej okazałości.

Za to galerja natłoczona. Wyczekiwano tam od godziny 7ej wieczorem. Mnóstwo ślicznych, świeżych twarzyczek spoglądało z góry na rozrzucone rzadko po sali grupy tańczących. Nie brak było zapytań dla czego górne strefy tak uprzywilejowane, d a czego w dolnych tak pusto. Na te wszystkie zapytania jedna i ta sama brzmi odpowiedź:

Suknia balowa drogo kosztuje, a dziś ciężkie czasy.

. . . .

O godzinie 10½ bal rozpoczęto według starodawnego zwyczaju polonezem. W pierwszej parze szedł pan Prezydent miasta jenerałmajor Starynkiewicz, z jedną z opiekunek szpitala dziecięcego najczynniej zwykle troskającą się o przysporzenie funduszów temu zakładowi, panią Gabrjelą Wrotnowską. W drugiej parze hrabia S. Ostrowski prowadził panią Diakow. Za niemi sunęły się inne pary dość małoliczne, jakeśmy już to powiedzieli.

Następnie rozpoczęto inne tańce w których armja tancerzy warszawskich rozpaczliwe czyniąc wysilenia starała się ilość jakością zastąpić. A powiedzieliśmy, że można było tańczyć z całą swobodą; nawet któryś z tańczących proponował ażeby pomiędzy jedną parą a drugą urządzić komunikację za pomocą telegrafów.

Bo odległości były wielkie.

. . . .

Pomimo jednak dość nielicznego zebrania, dochód brutto wyniesie zapewne do 2000 rs. Biletów bowiem sprzedano sporo, chociaż bardzo wielu ograniczyło się tylko do zakupień biletów.

Tu wracamy znowu do początkowej zwrotki. Ciężkie czasy, brak pieniędzy. Od zabaw karnawałowych koszt odstręcza. Wróćcie nam skromne dawne sukienki, nie wszczepiajcie na grunt warszawski paryzkich zbytków, a i chęć do zabawy powróci i wieczory karnawałowe się odżywią. Setki rubli wyrzucać dziś nie tak już łatwo. Ludzie rachują się i mają słuszność. Byleby się dorachowali czego dobrego!...

OPERA.

—B— Powiedział kiedyś Davison, że grając Franciszka Moora w „Zbójcach", można stworzyć Franciszka albo Franusia.

Dowcipne to określenie możnaby zastosować do każdej postaci tragicznej na scenie — nawet w operze.

Powtarzamy „nawet w operze" — bo był czas, kiedy w operze nikt się nie troszczył o *postać* działającą w akcji — ale myślano przedewszystkiem o *partji*, jako o zlepku aryj, recitativ, duetów etc.

Dziś gdy minęła pora wokalizacji do kinkietów — wymagamy wszyscy od śpiewaków wniknięcia w indywidualność dramatycznych i muzycznych bohaterów operowych. Potężne tchnienie Wagnera nie napróżno wionęło nad sceną — pod jego wpływem artysta z inteligencją interpretując melodję, wydobywa z niej to, co ze względu na naturę melodji zdawało się być trudnem do zdobycia.

Uwagi powyższe nastręczyło nam wczorajsze przedstawienie „Lukrecji Borgji" przez artystów włoskich.

Lukrecją była pierwszy raz występująca panna Emma Saurel—ale ta reprodukcja tak się miała do groźnej, imponującej, straszliwej Borgji Hugonowskiej, jak ów Franuś do Franciszka Moora.

Cały sposób traktowania partji przez pannę Saurel, zdaje się wskazywać, że nowa prima donna musiala być śpiewaczką lżejszego repertuaru. Głos niezbyt świeżo brzmiący, kształcony był widocznie więcej do koloratury aniżeli do dramatycznej dykcji. Artystka włada nim umiejętnie, ale po to, ażeby wydobyć wdzięk raczej, aniżeli namiętność. Odcień ten wyraźnie się i w grze przebija. W drugim akcie widzieliśmy, że Lukrecja zręcznie kokietuje swego małżonka, ale gniew jej nie zaimponował nikomu ze słuchaczów, cóż dopiero Alfonsowi d'Este? Streszczając ogólne wrażenie, dodamy, że panna Saurel przedstawiła nam figurynkę porcelanową, zamiast marmurowego posągu.

Pan Gnone bardzo ładnie śpiewał partję Genara. Pan Junca rubaszną nieco grą pozypominał Marcela, co mu nie przeszkodziło śpiewać bez zarzutu, panna Fioria (Orsino), sympatycznie działa na publiczność, głosem niewątpliwie najpiękniejszym w całym tegorocznym komplecie.

Wiadomości miejscowe.

= Hr. Kotzebue, Jenerał-Gubernator Warszawski, zezwolić raczył na urządzenie dwunastu publicznych prelekcji w Salce Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, a to dla zasilenia środków ku utrzymania czytelń bezpłatnych pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających Czytelnie te istnieją dziś przy ulicy Smolnej w szpitalu oftalnicznym, przy ulicy Freta w ochronie, na Ogrodowej pod Nr 880/9 w ochronie, przy ulicy Pańskiej w domu Rzemieślników, w ochronie pod Nr 1227, w takimże domu rzemieślników przy ulicy Czerniakowskiej w ochronie pod Nr 2993, przy ulicy Furmańskiej pod Nr 2699 w ochronie, na Pradze przy ulicy Brukowej w ochronie pod Nr 399, przy ulicy Waliców pod Nr 1113, na Piwnej pod dzwonnicą koś. ś. Marcina w ochronie Nr 113, przy ulicy Wolskiej w ochronie naprzeciw Domu Zarobkowego, na Tamce w ochronie pod Nr 2867/8, przy ulicy Chmielnej w ochronie pod Nr 1549, na ulicy Gęsiej w domu rzemieślników w ochronie pod Nr 2288 i na Nowolipkach w ochronie pod Nr 1419.

= Jako illustrację do polemiki, która niedawno toczyła się w sprawie drzeworytów z obrazu Siemiradzkiego dodać nam wypada, że wielki artysta napisał do redakcji Kłosów list, w którym udziela pozwolenie na dalsze kopje jego obrazów. Ton i wyrażenia tego listu wskazują, że Siemiradzki z uznaniem zaznacza zasługi jakie pisma illustrowane położyły na polu artystycznem u nas.

Spodziewaliśmy się tego po znakomitym twórcy Pochodni Nerona i zawsze byliśmy przekonani, iż ci którzy w jego imieniu tak zażarcie kruszą włócznie nie szczędząc skwapliwie rzucanych słów potępienia, mijają się zupełnie z celem, jaki Siemiradzki przesyłając swój pierwszy list zakreślił, każdy bowiem wyższy talent domagając się dla siebie słusznego szacunku, umie także należycie ocenić sumienne usiłowania i prace przez innych dokonane.

= Dochodzą nas wieści że w wielkiej sali Magistratu ma być wydany bal maskowy wraz z tombolą na cele dobroczynne. Spodziewać się należy iż nowość ta zyska powodzenie, zwłaszcza, że sala Ratuszowa wybornie się nadaje do zabaw tego rodzaju. O szczegółach doniesiemy w swoim czasie.

= W roku bieżącym Bank polski ma w projekcie depełnienia, wedle planu dwóch ciągnień loterji klasycznej 5cio klasowej. Każde z ciągnień złożone będzie z 23,500 numerów za opłatą po rs. 60 za każdy bilet na wszystkie pięć klas. Na wygrane każdego z ciągień przeznaczone jest po rs. 1,263,000 z odstawieniem na korzyść skarbu 12% co stanowi rs. 303,120. Z uwagi zaś na to, że etat Banku obejmuje na utrzymanie urzędu loterji klasycznej rs. 25,324, — czysty więc dochód z loterji rzeczonej stanowić będzie rs. 277,796.

= Drugi numer *Gońca Teatralnego* ozdobiony jest portretem żyjącej dziś w domowem zaciszu a wielkiej niegdyś artystki dramatycznej Halpertowej w kostiumie przedniej jej roli Rity Hiszpanki. Biograficzną o niej wzmiankę podał p. Rzętkowski. Z kroniki teatralnej *Gońca* dowiadujemy się iż p. K. Zalewski napisał dramat p. t. „Marco Foscarini," jak również iż Bałucki ma nową komedję zatytułowaną „Komedja z oświatą" a hr. Koziebrodzki nowy dramat. Podobno ostatni złożył w Dyrekcji Teatrów warszawskich dwa swoje dawniejsze utwory „Hrabia Marjan" i „Zawierucha."

= Zapowiedziana repertuarem na dzisiaj tragedja „Romeo i Julja" z powodu słabości pana Tatarkiewicza przedstawiającego w tej sztuce rolę Romea odłożoną została do czasu wyzdrowienia tego artysty.

= Osoby, które w dniu onegdajszym o godzinie kwadrans na dziesiątą wieczorem przechodziły pod filarami teatralnemi, od srtrony ulicy Wierzbowej, zaniepokojone zostały widokiem szerokich płomieni ognia, które nagle pojawiły się w oknach, znajdują-

FRANCISZEK BULOZ.

Zmarł założyciel jednego z najpopularniejszych pism w Europie.

Franciszek Buloz wydawca i właściciel „Przeglądu dwóch światów" (*Revue des deux mondes*) był wielce oryginalną postacią. Szwajcar rodem, rozpoczął on jak Franklin, karjerę od zecerstwa. Ale szedł prędko. W roku 1831 widzimy go już na czele „Przeglądu dwóch światów," która to publikacja zyskała rychło ogromną, niepraktykowaną prawie w wydawnictwach tego rodzaju popularność a w roku 1838 po usunięciu się Taylora ówczesny rząd francuzki, wyniósł Buloza na godność komisarza królewskiego przy teatrze francuzkim.

Najznakomitsi tegocześni artyści francuzcy przy nim debiutowali, że wspomnimy tu tylko takie nazwiska jak Got i pani Arnould Plessy. Godność tę piastował Buloz do r. 1848, a oprócz tego dyrygował innym popularnym przeglądem *Revue des Paris*.

Dziwny to był człowiek. Z niewielkiem stosunkowo wykształceniem umiał postawić się na świeczniku pomiędzy najwytrawniejszymi sędziami najzasobniejszej literatury na świecie. *Revue des deux mondes*, uważaną była ogólnie jako zbiór wyborowych artykułów i wpływowe to stanowisko z małemi modyfikacjami po dziś dzień zachowała.

Każdy prawie z rozgłośnych pisarzów francuzkich bieżącego wieku przechodził przez szpalty tego pisma. Buloz był surowym w sądach, kapryśnym w wymaganiach, gderliwym w stosunkach, szorstkim w postępowaniu.—Nie uznawał żadnej powagi, pióro jego redaktorskie kreśliło na prawo i na lewo, nie oglądając się na podpis, najznakomitszego nawet w piśmiennictwie nazwiska. — Sprzeczki, spory, procesy nawet sypały się na niego jak grad, on nie ustępował nigdy.— Autorowi który czynił mu opozycję groził pięścią. Interesantów umiał za drzwi wyrzucać. A pomimo tego tłoczono się do niego.

Wierzono bowiem w jego zdrowy sąd o rzeczy, i instynkt estetyczny, który nigdy prawie nie mylił. Buloz sam wszystko czytał nie wyręczając się nikim. Sumiennym on był bardzo, przyjacielem na zabój ale i wrogiem zażartym w potrzebie. A role zmieniały się co chwila, z przyjaciela nazajutrz wróg się stawał a za parę dni o rzeczy znów inną przybierały postać. Po procesie z panią Sand spotkawszy ją na ulicy, ucałował ją w oba policzki wołając:

— Jesteś uparciuch baba, ale masz wielki talent!

Dopóki żył Gustaw Planche, sławny krytyk francuzki, był on jakby wcieleniem ducha Buloza. Pióro jego rąbało wszystko to, co wielkiemu redaktorowi wydawało się nagannem. Znajdywał on zasady dla zdań pałaszowo wyrzeczonych. Był żywym argumentem usprawiedliwiającym kapryśne wybryki. Umiał z pod żółci wydobywać prawdę. Ale żółć zawsze była w pogotowiu, na prawdę nieraz czekać trzeba było.

Zgon też ulubionego krytyka, długo pozostawił Buloza niepocieszonym.

Wydawca *Revue des deux mondes* dorobił się znacznej fortuny. Ale nie wpłynęła ona bynajmniej ani na jego powierzchowność, ani na jego zachowanie się. Pod powłoką jednak tego gburowatego górala, biło złote serce.

Chory od roku 1870 na chorobę cukrową, której nabawił się podczas oblężenia Paryża, Buloz od dwóch lat cofnął się już prawie zupełnie od redakcji „Przeglądu dwóch światów" pozostawiając kierownictwo tem pismem synowi swojemu Karolowi. A zmiana ta dyrektora dała się uczuć w „Przeglądzie." Zamieszczał on sporo artykułów które nie powinnyby znaleźć miejsca w tak wyborowej publikacji, które stary Buloz ze swojem prostem a zdrowem widzeniem rzeczy, odrzuciłby niezawodnie.

Kilka tygodni temu sami zwróciliśmy na to uwagę.

Pomimo szorstkości charakteru, surowości zdania i naprężonych nieraz stosunków z najpopularniejszymi literatami francuzkimi Buloz pozostawia ogólny żal po sobie.

cych się po nad składem materjałów aptecznych p. Spiessa. W pierwszej chwili mniemano, że w zamkniętym składzie nastąpiła explozja, w skutek której nastąpił pożar na piętrze, ponieważ jednak płomienie w oknach trwały zaledwie kilka minut, posuwając się szybko z dołu do góry, ktoś z przechodzących objaśnił zaniepokojonych, że prawdopodobnie od postawionej blizko okna lampy lub świecy spaliły się firanki.

= Jeszcze o trzeciej maskaradzie.

W miejscach w których się liczny tłum zgromadza, nie zawsze obywa się bez wypadków.

Ostatnia maskarada na której znajdowało się 2,300 osób nie była pod tym względem szczęśliwa.

Pomijamy zemdlenie pewnej zamaskowanej pani, na widok męża spacerującego po sali z maską uważaną widocznie przez zemdloną za niebezpieczną dla jej małżeńskiego szczęścia.

Natomiast zaznaczamy bardzo przykry wypadek, jaki się zdarzył nieznanemu nam z nazwiska emerytowi.

Zasłużony ten urzędnik, liczący jak nam mówiono około sześćdziesięciu lat wieku, chciał się znajdować na widowisku w Teatrze Wielkim.

W tym celu na odgłos orkiestrowego sygnału oznajmiającego widowiska w obu Teatrach o godzinie 12tej w nocy, udał się na amfiteatr pierwszego piętra, który już został napełnionym nadmierną liczbą masek, kostjumów i fraków.

Postępując wązkim pasażem obok amfiteatralnych krzeseł i mając oczy utkwione w scenę, nie zauważył na drodze schodka, w skutek czego potknął się tak nieszczęśliwie, że złamał nogę.

Pomimo strasznego bólu, nie wydał najmniejszego jęku i nie chcąc ambarasować amfiteatralnych spektatorów, przeczekał na podłodze w postawie siedzącej aż do końca, trwającego przeszło godzinę, „Małżeństwa przy latarniach.“

Po skończeniu widowiska kiedy wszyscy opuścili amfiteatr, lożmajster, wszedłszy tam, w celu przekonania się, czy już nikogo niema, spostrzegł ofiarę wypadku, żądającą lekarza.

Lożmajster natychmiast zawiadomił policję, której udało się na sali redutowej znaleźć wojskowego doktora.

Doktór pospieszył bezzwłocznie na amfiteatr i przy pomocy sprowadzonego z miasta felczera dokonał na miejscu opatrunku, poczem chorego odwieziono do domu, gdzie obecnie cierpi dotkliwie.

= Niezależnie od wyjaśnienia w kwestji artykułu o Towarzystwie Muzycznem danego przez Redakcję, której niniejszem dziękuję za koleżeńską chęć zasłonienia mnie swą zbiorową powagą, czuję się w obowiązku, właśnie w imie tego koleżeństwa, odwrócić podejrzenia interesowanych od osób, które nie powinny znosić następstw mego indywidualnego wystąpienia.

Czynię to z tem większą swobodą, że mimo wszelkie wysiłki strony i jej obrońców, ażeby żart podnieść do grozy występku—do zbrodni żadną miarą poczuć się nie mogę.

Nie żywię żadnego zacofanego uprzedzenia do żydów ani jako do rasy, ani jako do wyznania — w dyskusji poważnej domagam się dla nich tolerancji i jak najszerszego równouprawnienia, ale równouprawnienia na wszystkich polach, a zatem i w sferze żartu.

A jestem pod tym względem tak dalece niepoprawnym, że w obec prawdziwej potęgi jaką dziś żydzi w naszem społeczeństwie stanowią, ta ich drażliwość niby histerycznej kobiety, te omdlewające pozy dręczonej ofiary, wydają mi się arcy śmiesznemi. Mówię to otwarcie, dla unikienia zaś dalszych nieporozumień co do osoby, słowa moje stwierdzam podpisem.

Władysław Bogusławski.

= Z okolic Iwangrodu (Dęblina) piszą pod dniem 8 b. m.: lody na Wiśle ruszyły w piątek, na Wieprzu zaś do tej chwili trzymają się jeszcze. Roztopniałe śniegi nagromadziły wielką ilość wód, które spływając do koryt rzecznych, zalały nadbrzeżne łąki i pola. Wszędzie widzieć się dają, zanużone w wodzie, stogi siana i potrawu, co grozi nową klęską gospodarstwom nadrzecznym, a które przewidzieć nie były w stanie tak wczesnego wylewu.

= Z Puław dochodzi wiadomość, iż projektuje się tam urządzenie kuchni taniej, w której niezamożni studenci Instytutu mogliby znaleźć pokarm zdrowy, a niekosztowny. Myśl to godna jaknajrychlejszego urzeczywistnienia.

= Odczyt p. Juljana Ochorowicza zapowiedziany na bieżący tydzień, z powodu zajęcia wszystkich sal w Warszawie na potrzeby karnawału, do skutku przyjść nie może.

= Jutro upływa lat 82 od śmierci księdza Franciszka Bahemolca, znanego pisarza, po którym legaty dla biednych co rok rozdziela Rada miejska Warszawskiej publicznej dobroczynności.

= Bank państwa ogłosił, zatwierdzone 4 stycznia r. b. przez p. Ministra Skarbu, prawidła tyczące się emisji kwitów depozytowych metalicznych na 5, 10 i 100 półimperjałów, a za które przyjmowane będą nie tylko półimperjały w cenie rs. 5 kop. 15, dukaty rossyjskie (czerwonce) po rs. 3 k. 9 i złoto zagraniczne dobrej wagi wedle realnej wartości, lecz także złoto w sztabach wysokiej próby w cenie po rs. 3 k. 65 za jeden zołotnik czystego złota, oraz niemieckie bilety banku państwa i bilety banku angielskiego wydane na okaziciela.

= Czynności w Banku Polskim po zwykłej przerwie rewizją spowodowanej, znów rozpoczęte zostały.

= Dzisiaj artyści opery włoskiej rozpoczęli próby fortepianowe z „Aidy“, która ma być wystawioną w przyszłym tygodniu.

= W dopełnieniu wiadomości o rozdaniu artystom do nauki ról z komedji w jednym akcie p. t. „Krzyżyk na drogę“, dodajemy, że sztuka ta nie jest napisaną przez pana Maleszewskiego redaktora „Biesiady“, jak to mylnie podano, lecz przez znanego poetę Felicjana.

= Byliśmy świadkami w zeszły czwartek, jak z pod nr. 59 przy ulicy Nowolipie wyjeżdżał z bramy omnibus ciągniony przez 3 wychudłe szkapy. Aby biednym zwierzętom dać możność wydobycia wehikułu na ulicę pomagało im popychając arkę, do 12-tu ludzi. Można sobie wyobrazić wysiłek zwierząt gdy następnie same ciągnąć musiały omnibus zapełniony pasażerami. Nieszczęśliwe te stworzenie polecamy właściwej opiece.

= W sobotę wieczorem na ulicy Senatorskiej na przestrzeni od rogu Miodowej do placu zamkowego wśród steku jadących zaczepiły się o siebie sanie nr. 515 i omnibus nr. 13. Kłótnia jaka powstała między dorożkarzem a konduktorem omnibusu, zmusiła pasażerów do wyjścia. Wyrażenia używane przy tej sposobności przez tych panów przechodziły granice nawet nieprzyzwoitości. Podobna niesforność uliczna gorsząca przechodniów, powinnaby być jak wszelkie inne naduzycia, policyjnie karcona.

= Jutro, t, j. w środę w tutejszym Sądzie Handlowym rozstrzygany będzie spór o własność literacką między p. Łukomskim, a p. Wiślickim red. *Przegl. Tyg.* Ze strony p. Ł stawać będzie adwokat J. M. Kamiński, a ze strony p. W. adwokat E. Marx.

= Z Kocka smutną ślą nam wiadomość. W d. 7 b. m. zmarł tam Aleksander Warnka, administrator dóbr, zarządzający poprzednio słynnem gospodarstwem w Turwi w Poznańskiem. Zgasły posiadał imponujący zasób wiadomości swego zawodu, człowiekiem był prawym i wypełniającym sumiennie obywatelskie obowiązki. Cieszył się on wielką przyjaźnią szwagra swego Libelta, i posiadał miłość szerokiego grona przyjaciół. Pozostawił syna Stanisława, profesora szkoły handlowej w Lipsku znanego w literaturze naszej. Cześć pamięci Aleksandra!

= „Pierwsza książeczka w słowach i obrazkach“. Taki jest tytuł nie dawno wydanej książeczki, którą p. Leopold Szyller oddał młodemu pokoleniu, rzeczywistą usługę. Na czele pomieścił p. Szyller udatny bardzo wierszyk „do książeczki“, która przeplatana już to zręcznie dla małych dzieci ułożonemi powiastkami, już téż zgrabnym tu i owdzie wierszykiem, wraz z obrazkami, stanowi ponętną i pożyteczną całość.

= Omnibusy kursujące z placu Krasińskich do trzech Krzyży, znów od paru dni od godziny 8 mej wieczorem znikają, choć ruch osób dążących w jednę lub drugą stronę trwa co najmniej do 11· wieczorem.

Biedna publiczności! Czyż zawsze masz zależeć od kaprysu przedsiębierców, którzy zapominając o interesie własnym, naraża cię na nie wygodę.

= Przemysłowa praca kobiet, do niedawnego czasu znana tylko w domowych kółkach ze zwykłych robót kobiecych, teraz staje się coraz więcej społeczną, w różnych kierunkach i szerszym zakresie, mianowicie z tych zajęć, które dotąd były samych tylko mężczyzn udziałem. Tak między innemi, kobiety intelligentne wzięły się do drzeworytnictwa, drukarstwa, buchalterji, telegrafji, introligatorstwa i t. p. Duch czasu wreszcie podziałał, że śmielsze pozbywając się uprzedzeń i łamiąc przesądy, odważyły się sprobować cięższych rzemiosł, uważanych za niemożliwe do wykonania i przechodzące siły kobiece.

Jedną z takich prac, właśnie jest *wyrób obuwia damskiego.* Potrzeba tu było szczególnej odwagi, silnej woli i niezłomnej energji, ażeby w tym trudnym zawodzie podołać, przytem takowy pracą kobiecą uzacnić. Taką niezrażoną uprzedzeniami i wytrwałą samodzielną przodownicą, okazała się panna *Florentyna Alexandrowicz*, która interesujące swoje wyroby przedstawiała na Wystawie Rolniczej 1874 roku. Jej to początkujący, przy małym zasobie nierozgłośny zakład, z całym przyborem majsterskim, oraz rachunkowością własnego układu dotąd w szewctwie nieznaną, czwarty rok prowadzony, stanął na tej stopie, że w nim uczących się niedłużej jak po roku jednym, uzdolniło się już uczennic 36; z których zamożniejsze, założywszy na swoją rękę warsztaty, o ile wiadomo dwie w *Warszawie* i dwie w *Lublinie*, zjednały sobie wziętość, i z powodzeniem prowadząc to rzemiosło, zapewniły sobie byt niezależny.

Trzeba widzieć, ażeby ocenić ten mrówczy wysiłek uczących się pracownic, gdzie przysposobiony znaczny zapas wyrobów do wyboru, wykończonych podług żurnalów paryzkich, okazuje miarę postępu i zdolności rąk słabych, skierowanej ku pożytkowi powszechnemu.

Jednostka w poczuciu społecznego obowiązku, podług możności daje z siebie przykład pożądany na dobie. Nie dostaje jej tylko pomocnego poparcia, do rozwinięcia zakładu tej pożytecznej i uczciwej pracy, tak, ażeby więcej garnących się do niej, z nauki korzystać mogło. A szuka jej tu bezskutecznie znaczna niezamożnych liczba, nie znajdując gdzieindziej.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.*— Uprasza osobę bezimienną, która uczyniła ofiarę w kwocie Rs. 500, na Zakład maszyn do szycia, aby raczyła zgłosić się do Prezesa Administracji ogólnej tegoż Towarzystwa, w celu bliższego porozumienia się. Warszawa d. 15 Stycznia 1877 r. Prezes Administracji Ogólnej *A. Preyss.*— Członek-Sekretarz Towarzystwa *H. Dąbrowski.*

— Dnia 9 stycznia r. b. o godzinie 11-tej rano przy ulicy Elektoralnej znaleziony został woreczek z pewną kwotą pieniężną. Poszkodowany za udowodnieniem odbierze takowy w Kasie Banku polskiego od Marcina Turlewicza.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu B. Rog ..*—Powody opóźnienia wyjaśniliśmy w Nr. 6. Niezależnie od oczekiwania na zamówioną maszynę, dokładamy wszelkich starań, aby opóźnianie zmniejszało się coraz bardziej i spodziewamy się, że osiągniemy stopniowo powoli, dobre rezultaty. W kwestji opału damy wkrótce, dzięki inicjatywie pańskiej, obszerny artykuł.

— *Panu Alexemu T.* Artykułu z wymienieniem firmy cukierniczej wydrukować nie możemy, odesłaliśmy go tejże do należnego postąpienia. Rs. 1 pozostaje do pańskiej dyspozycji.

NEKROLOGJA.

† W dniu jutrzejszym, to jest we środę 17 stycznia odbędzie się w kościele Najświętszej Marji Panny na Lesznie o godzinie **10-tej** z rana Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Walerji z Wiśniewskich **Osakowskiej,** wdowy po doktorze medycyny, na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych najurzejmiej zaprasza się. —794—

† W dniu 17 b. m., to jest we środę, o godzinie **10 i pół** rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kaplicy kościoła Ś-go Krzyża za duszę ś. p. Eustachego **Klonowskiego,** właściciela dóbr Hółny, na które pozostała siostra zaprasza.

† W dniu 17, to jest we środę, za duszę ś. p. Kamili **Grabowskiej,** odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-go Aleksandra o godzinie **9 i pół** z rana, na które stroskana matka zaprasza Krewnych i Znajomych. —780—

† Dnia 17 stycznia b. m., to jest we środę, o godzinie **10** jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Smolińskiego,** odbędzie się za spokój jego duszy żałobne Nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które ciężkim żalem przejęta żona, zaprasza pobożnych.—738

† W ostatnich dniach r. z. w 58 roku życia zmarł JX. Teodor **Kaszewski,** kanonik honorowy kaliski, proboszcz parafji Ciążeń, słupeckiego dekanatu.

† Ś. p. Julja z Klugów **Hermann,** wdowa po techniku, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 53, zmarła w d. 15 stycznia. Pozostali synowie, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok z kaplicy Ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, w dniu 17 stycznia o godzinie 3 po południu na cmentarz tegoż wyznania. —774—

† Wzruszona do głębi duszy współczuciem jakie okazali towarzysze służby ś. p. męża mego oddając mu ostatnią chrześcijańską posługę, uważam sobie za obowiązek wyrazić Im publiczne moje podziękowanie. Ani odległość miejsca z Pragi na cmentarz w Woli, ani słota, nie stanęły na przeszkodzie towarzyszom ś. p. męża mego, którego zwłoki ponieśli oni na swych barkach na miejsce wiecznego spoczynku. Ten dowód koleżeńskiej pamięci i współczucia, stał się dla mnie ulgą w nieutulonym żalu.

Barbara Daniłowa,

wdowa po ś. p. Gubernatorze Kaliskim.

Wiadomości Polityczne.

Według wszelkich przepowiedni, jakie nam skąpe wiadomości wczorajszej poczty przyniosły, postępowanie Midata-paszy pozostanie niezmienione i konferencja wczorajsza nie wpłynie na korzystniejszy obrót kwestji spornej.

Stanowisko Niemiec zaniepokoiło opinję zagranicy. W Wersalu, jak i w Paryżu zajmują się żywo kwestją wschodnią, a w kołach politycznych zaczynają się obawiać gorszych zawikłań. Ks. Decazes zdaje się przecież nie podzielać tej obawy, zapewniając, iż cesarz Wilhelm zawsze jest jeszcze pełen sympatji i życzliwości dla Francji. Sadyk-pasza odłożył swój wyjazd do Konstantynopola utrzymując, że przy największym pospiechu nie byłby zdążył jeszcze przed końcem konferencji. Najnowsze polecenie, jakie francuzkim pełnomocnikom udzielono, nakazują mieć się na baczności i zawsze głosować z większością. W gruncie rzeczy Francja skłania się ku Rossji.

W Anglii prasa zajmuje się żywo stanowiskiem Niemiec i nie szczędzi wyrzutów rządowi berlińskiemu.

Pall-Mall Gazette i *Morning Post* obstają przy swem twierdzeniu, iż ks. Bismarck dąży do wywołania wojny na wschodzie. *Köln. Ztg* zamieszczając tę wiadomość w korrespondencji z Londynu pisze: takie zapatrywanie, nie tylko, że nie ma za sobą interesów niemieckich, ale sprzeciwia się pokojowym zapewnieniom cesarza Wilhelma i kanclerza, pomijając już to, że wojna jest zanadto niebezpiecznym środkiem, aby ją bez ostatecznej potrzeby ks. Bismarck użyć zechciał. Ma to być prostym wymysłem, co angielskie dzienniki głoszą, jakoby kanclerz Niemiec wyraźnie powiedział, że między Rossją a Turcją musi przyjść do wojny.

Jen. Ignatiew miał powrócić do wniosku, zagrożenia Stambułu flotą angielską w razie zajęcia Bulgarji przez wojska rosyjskie, jednakowoż nie zdaje się, aby można to jeszcze przyprowadzić do skutku.

Z Pera piszą do jednego z pism angielskich, że Dr. Busch przywiózł instrukcje z Berlina, zabraniające pełnomocnikowi Niemiec robienie dalszych ustępstw wobec Porty. Br. Werther ma teraz wszystko przyjmować *ad referendum*.

Times'owi telegrafują z Paryża, pod datą 11 b. m.: „potwierdza się, że na początek tego tygodnia ks. Bismarck wysłał do br. Werthera depeszę, w której zganił nadzwyczajną powolność obrad konferencyjnych, nadmieniając iż pełnomocnicy mocarstw za daleko posunęli się w swych ustępstwach. Jednocześnie wysłano podobną depeszę hr. Münstrowi do Londynu wzywając go, aby złożył wizytę lordowi Derby i wręczył mu odpis takowej z oświadczeniem, że ks. Bismarck uważa szereg zmian i koncessji zrobionych na konferencji wobec uporu i zwlekania Turcji, — jako niegodne Europy postępowanie i żąda wspólnej akcji mocarstw europejskich.

Według korrespondencji z Wiednia do *Daily News*, niektórzy pełnomocnicy zgodziliby się na niektóre modyfikacje Porty odnośnie do noty grudniowej hr. Andrassego, zamierzając szczegółowe załatwienie pozostawić ambasadorom bawiącym w Stambule. Później miałyby być ich referaty przedłużone europejskim gabinetom. Rossja i Turcja musiałaby wtedy wszelkie możebne ztąd nieporozumienia same z sobą załatwiać.

Na czele mniejszości konferencyjnej stoi jenerał Ignatjew, gotów do zmodyfikowania jeszcze pewnych warunków przedkonferencyjnego programu; większość kieruje się zdaniem Niemiec i obstaje przy dawnych zasadach, nie bez tego, aby nie chciała pominąć zupełnie kwestję okupacji. Austrja sprzeciwia się odstąpieniu pewnych powiató wCzarnogórcom.

Deputacji węgierskich studentów, przygotowano świetne przyjęcie w Konstantynopolu; uważają ich za gości całego narodu. 13-go byli zaproszeni na bankiet do Abdul-Kerima.

Najświeższe wiadomości telegraficzne.

Konstantynopol 14 go. — *Ajencja Havasa* donosi: Ostatnie oświadczenie, jakie pełnomocnicy mocarstw zrobić mają na jutrzejszem posiedzeniu, zawierać będzie streszczenie znanych żądań z opuszczeniem jednak kilku punktów, mianowicie zaś nie będzie wcale wzmianki o żandarmerji, o rozlokowaniu wojska tureckiego i o podziale Bulgarji. Kwestja komisji międzynarodowej słabiej będzie traktowaną, atoli z utrzymaniem jej w zasadzie, zmniejszone także zostaną atrybucje jej, jakie pierwotnie jej nadawano. Mówią nawet, iż komissja europejska zastąpioną być ma komissją mięszaną. Wreszcie co do mianowania gubernatorów żądanem być ma zezwolenie mocarstw tylko za pierwszym razem. Pełnomocnicy zdają się być zdania, iż ustępstwa te mogą skłonić Turków do zgodzenia się na te ostatnie oświadczenie. Dziś odbędą się jeszcze pogadanki między pełnomocnikami, aby ostatecznie ułożyć brzmienie tego oświadczenia. Rada ministrów tureckich zbiera się dzisiaj.

Paryż 15-go. — *Moniteur* nie wiele spodziewa się z konferencji, streszcza jednak zgodę między mocarstwami europejskiemi, która w braku natychmiastowego rozwiązania trudności istniejących, jest rękojmią utrzymania pokoju powszechnego.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 16go Stycznia.

Konstantynopol 14 go. — Pomimo złagodzonych żądań mocarstw, pisze ajencja Havasa, sądząc z mowy ministrów tureckich, niema nadziei, aby je ci przyjęli. Salisbury miał dopiero dziś posłuchanie u Sułtana. Wielki Wezyr odwiedził dziś patryjarchę greckiego i objawił przed nim nadzieję, że teraz Grecy i Turcy razem pracować będą nad odrodzeniem wspólnej ojczyzny. Ignatiew mieć będzie we środę posłuchanie u Sułtana. Wszyscy ambasadorowie zgodzili się, iż w razie odmowy, natychmiast wyjadą.

Wiedeń 15 go. — Polit. Corr. Ogłasza tekst autentyczny depesz zamienionych pomiędzy rządami tureckim a rumuńskim w przedmiocie interpretacji ustawy państwowej ottomańskiej. 1) Depesza rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Jonescu z d. 3 stycznia r. b. w której rząd rumuński powołując się na kapitulacje i traktaty, uznaje przepisy konstytucji ottomańskiej we wszystkiem co Rumunji dotyczy, za nieistniejące i żadne, tudzież jaknajformalniej protestuje przeciw pogwałceniu praw Rumunji zagwarantowanych przez traktaty. 2) Depesza Sawfeta Paszy do ks. Ghiki z d. 7 b. m. wykazująca, że konstytucja nie zmieniła w niczem stanowiska księztw zjednoczonych. 3) Depesza Jonescu do Ghiki z d. 10 b. m. oświadczająca, że Rumunję zadowolnić może tylko formalna deklaracja Porty, iż Rumunja nie jest objęta w rzędzie prowincji o których mówi konstytucja i że węzły łączące Rumunję z Turcją zasadzają się jedynie na dawnych kapitulacjach nowemi traktatami stwierdzonych.

Berlin 15 go.— Z ogólnej liczby 397 wyborów znane są rezultaty 380. W liście stanowczo wybranych znajduje się 29 konserwatystów, 105 narodowych liberałów, 19 postępowców, 95 klerykałów, 10 socjalistów, 3 z opozycji Alzackiej, 8 nienależących do żadnej oznaczonej frakcji między którymi 4 partykularzystów, potrzebnycb jest 66 balotowań. W liczbie 132 kandydatów do balotowań znajduje się 48 narodowych liberałów, 24 socjalistów, 15 konserwatystów, 14 postępowców, 14 klerykałów, 9 kandydatów niemieckiego stronnictwa państwowego. Reszta przypada na partykularzystów i polaków.

Berlin, 15 go.— Izba deputowanych Sejmu pruskiego. Wybór prezydenta i utworzenie biura. Beningsen prezydentem wybrany większością 351 na 367 głosów ważnych. Pierwszy wice-prezydent Klotz 211 głosów (z 366) drugi hr. Bethusfiue (223 z 307).

Berlin, 16 go.—Telegram z Pery. Członkowie konferencji przedstawili propozycje złagodzone, oświadczając, iż wyjadą jeźli Porta je odrzuci. Turcy odpowiedzą stanowczo w sobotę. Prawdopodobną jest odmowa.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Miłość ubogiego Młodzieńca.** Jutro: **Lukrecja Borgia.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Małżeństwo w Chinach.** Jutro: **Nitka jedwabiu.**

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 16-go Stycznia 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 30 marek . . .	119.92½—85—77½	119.85	119.70
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	8.14—12½—12	8.14	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—.	97.50	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	96.75	96.97½	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	97.40	97.10
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	90 9005 20	90.25	89.90
„ „ „ małe	—.	90.25	89.90
Listy zast. m. War. serji I	—.	85.50	—.
„ „ „ serji II	—.	83.50	83.25
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	79.9580.10	80.35	80.10
„ „ małe	—.	80.25	80.
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	93.25	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	—.	—
„ „ z r. 1866	—.	—.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	102.	—.

Akcje i obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125.	—.	—.	168.50
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—.	121.50	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	101.	100.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	—.	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	—.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—.	240.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. 26⅔ nowych 33⅓ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 145 15/16 m. Łodzi 104⅙ listów likwidacyjnych 56 obligów skarb. 116 7/10 pożyczki prem. I-ej emisji 4⅕—II-ej emisji 169⅘

Potrzebna jest

Sklepowa,

obeznana ze sprzedażą wódek. Wiadomość w składzie wódek K. Schneider, róg Bielańskiej i Długiej. —777—1—3

Jest do umieszczenia

Bona Szwajcarka;

potrzebna **Niemka** z wyższą muzyką i **Polka** z wykładem nauk w języku francuzkim, posiadająca dobrze muzykę, za pośrednictwem **Załęskiej,** ulica Wierzbowa Nr 3. —767—1—3

Młody Człowiek

ukończywszy przed kilku laty Gimnazjum, zdaje obecnie egzamina na Jeometrę, pragnie znaleźć zajęcie, w braku technicznego, każde inne przyjmie. Adres proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. B. B. —758—1—1

F. Wierzbicki i S-ka.

Hotel Angielski,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

polecają chwilowo brakujące, a świeżo nadeszłe:

Dywany Korkowe, bardzo praktyczne pod umywalki, żardynierki, do kąpieli i t. p.

Chodniki Kokosowe, od 40 kop. łokieć, jak również wielki wybór:

Słomianek Paryzkich, na szarnierach, a także z włókna kokosowego **plecionych i Velour double.**

Szapoklaki Paryzkie tybetowe po rs. 5, jedwabne po rs. 7 kop. 50.

Hotel Angielski,

róg Wierzbewej i Trębackiej. —793—1—3

Ser śmietankowy

w najlepszym gatunku

Ronikieroskim zwany

poleca handel **Braci Wróbel,** Panom handlującym pud po rs. 9, cegiełki od 4 do 6 funtów ważące, po kopiejek 24.

również

POWIDŁA

awdziwe węgierskie

we faskach około 100 funtów ważących, pud po rs. 7.

na pojedyńcze pudy, po rs. 8.

1—6 — 669 —

Zakład Gimnastyki

Zabaw i użytecznych zajęć dla dzieci, Nowy-Świat Nr 34 (F[illegible]al), po przerwie z powodu świąt otwartym [illegible]stał od 15 Stycznia r. b. o czem Szanownyc[illegible] Rodziców zawiadamiam.

Teresa z P[illegible]szaków Mleczko. —787—1—3

Obiady Gospodarskie,

Ulica Mazowiecka Nr 6,

po 20 i 30 kopiejek, w dziedzińcu druga sień na prawo, na pierwszem piętrze. —746—1—1

9,000 rs.

jest do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki domu lub po Towarzystwie Kredytowem. Wiadomość przy ulicy Plac Warecki Nr 14, dom Neybaura, a Nr 1 mieszkania. —753—1—1

W miesiącu Grudnia r. z. zgubiony został

Zegarek męzki

złoty, kryty, ankrowy o 15-stu kamieniach, z fabryki Mermod frères Nr 42,226 z cyframi **P. P.** (ruskiemi) na kopercie.

Sumienny znalazca, nabywca, lub posiadający o niem jakąkolwiek wiadomość, zechce takową udzielić, w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami **F. B.** zapewniając zwrot wszelkich kosztów, z odpowiedniem wynagrodzeniem. 2—3 — 727 —

Wiadomość dla mieszkańców Placu Ś-go Aleksandra

Pralnia Warszawska

otworzyła swą filję wprost Kościoła Ś-go Aleksandra w Dystrybucji i Kantorze pism perjodycznych obok Apteki Nr 10 domu, gdzie przyjmowaną będzie do prania wszelka bielizna Damska i Męzka, koronki, firanki, spódnice karbowane, czepeczki i stroiki. Bielizna w przeciągu dni czterech a najdalej tygodnia zwracaną będzie, za cenę zwykłą, praktykowaną w Pralni przy ulicy Długiej Nr 20, gdzie jak zawsze Glans do bielizny sprzedaje się z udzieleniem objaśnienia. —347—2—3

Antonina Struś

Nauczycielka wyższej muzyki i harmonji.

podaje do wiadomości Panien, życzących mieć z **Instytutu Muzycznego** świadectwa na nauczycielki, że teraz po złożeniu egzaminów przez Jej uczenice, może przyjąć nowe na ich miejsce. Zastać można między godz. 2 a 4-tą po południu. Tamka Nr domu 36, mieszkania Nr 5. 1—3 — 770 —

A LA REINE DES ABEILLES

VIOLET

Fabrykant Perfum patentowany przez rozmaite dwory

LOI DU 23 JUIN 1857 — A LA REINE DES ABEILLES — MARQUE DE FABRIQUE — VIOLET PARFR A PARIS

225, RUE SAINT-DENIS, 225

PARIS

WYNALAZCA I JEDYNY FABRYKANT

MYDŁA KRÓLEWSKIEGO THRIDACE

Zalecanego przez znakomitości medyczne

SPECYALNE ARTYKUŁY

DOMU

VIOLET

Najwięcej w użyciu będące w Rossyi.

MYDŁO KRÓLEWSKIE THRIDACE

MYDŁO VELOUTINE

Mydło Cesarskie Rossyjskie

PRAWDZIWE CRÊME POMPADOUR

NOWE WYTWORY

EKSTRAKT Z FIOŁKÓW BRISES DE VIOLETRE z San Remo	SZAMPAKA CHAMPAKA Królewskie perfumy

Ekstrakty dla perfumowania Rękawiczek Koronek i chustek

Je artykuły jak i wszystkie inne produkty rochodzące z domu VIOLET znajdują się w głównych składach w Rossyi we Francyi i zagrânicą.

ŚTRZEDZ SIĘ NALEŻY WSZELKICH PODRÓBEK

RESTAURACJA.

Przy rogu ulicy Podwal i Nowomiejskiej. Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność że otworzyłem Restaurację, w której Szanowna Publiczność dostać może smacznych wszelkich potraw i napojów, po cenach umiarkowanych. Obiady codziennie wydawane będą po kop. 20, miesięcznie po rs. 5 k. 70.

Łokal oddzielny od restauracji, jest do wynajęcia na wesela i inne zabawy. O czem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, polecając się łaskawym względom.

Pozostaje z szacunkiem

Jan Lewicki.

1—1 — 801 —

Drwa Sosnowe

są do sprzedania, sążeń na miejscu rs. 10 kop. 20, z odstawą rs. 11 kop. 60. Ulica Twarda Nr 30, u Naczelnika. —760—1—3

Nasiona Koniczyny, Grochu, Wyki

i innych płodów, przyjmuje w komis do sprzedaży **Skład** Amerykańskich Machin Rolniczych w Warszawie, przy ulicy Wiejskiej Nr 12.

A. Muszyński i S-ka. —761—1—3

Dla Dam i Panów.

Człowiek w wieku około lat 30, przystojny, zagraniczny, poleca się do lektury niemieckiej i polskiej, lub towarzystwa dla konwersacji. Adresa uprasza się do Redakcji Kur. Warsz. pod lit. D. D. 500. —523—1—3

Nadzwyczaj tanio!

Z powodu wyjazdu, **Fortepian** o 6 oktawach do sprzedania, za cenę rsr. 25. Ulica Włodzimierska, domu Nr 3, mieszkania 5, na dole. —775—1—2

DOM

do sprzedania, na korzystnych warunkach, z dużym placem do budowy, dochód przeszło 3,000 rs., część szacunku pozostanie przy gruncie.—Tamże potrzebne niedrogie **Pianino** do nauki dzieci. Wiadomość, Leszno Nr 31, mieszkania 7. —745—1—3

LA VELOUTINE

(WELUTYNA)

jestto proszek ryżowy zaprawiony bismutem, wywiera więc zbawienny wpływ na skórę, przylega, do twarzy a nie jest widoczny, skutkiem czego, nadaje płci świeżość naturalną.

Wynalazca *KAROL FAY.*

POMMADE SATIN

(POMADA ATŁASOWA.)

nadaje skórze rąk giętkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożenia i od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem mrozu.

9, ulica de la Paix. — W PARYŻU.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że właściciel domu Nr 16, przy zbiegu ulic Senatorskiej i Bielańskiej wymówił od 1 Lipca r. b. Szynkarzowi, jako w miejscu tamże ze wszech miar niestosownem. Otwiera się przeto piękne miejsce dla wielkiego Zakładu lub handlu, w tak pryncypalnem położeniu.

1—1 — 749 — **A. J.**

Fabryka K. Schneider,

zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, iż **Skład Wódek** przy rogu Marszałkowskiej i Jasnej Nr 56, po odświeżeniu na nowo zaopatrzony został we wszystkie gatunki Spirytusu, Wódek, Araku i Likierów.

1—3 — 776 —

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **bardzo tanio** rozmaite

MEBLE,

Lustra duże. Mieszkanie do odstąpienia, **Konie, Dorożka.** Złota, domu Nr 43, mieszkania 1. —766—1—2

Do sprzedania:

Gitara, Skrzypce, Komoda, Stół i Kilka krzeseł, jesionowe, w dobrym stanie. Aleksandrja Nr 6, mieszkania 9, w prawej oficynie na dole. —735—1—3

(Tanio) Magle Wiedeńskie do sprzedania.

Chmielna Nr 9.—**Kuchnia naftowa** także do sprzedania nowa. —743—1—3

Suknia Rypsowa

fijoletowa, ozdobna, nowa, wcale nieużywana, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Miodowej pod Nrem 10, na 2-m piętrze, Nr 6 mieszkania. —763—1—2

Wyprzedaż Wozów

węglarskich ze skrzyniami, nowych, po cenach niepraktykowanie nizkich. Wyborna sposobność kupna dla Panów Składników w **Składzie Wozów. Twarda Nr 10,** lub Elektoralna Nr 20 u Walderowicza.

1—6 — 782 —

Zaraz do sprzedania

FORTEPIAN

za rubli sr. 80, bardzo dobry, zupełnie odświeżony. Leszno Nr 6, obok Krupeckiego, mieszkania Nr 8, od 11 rano do 4 z południa. —783—1—1

SANKI

do sprzedania używane, parokonne, w dobrym stanie, za przystępną cenę. Ulica Miła Nr 15 nowy. —771—1—3

Do sprzedania

Suknie tarletanowe,

czarna welwetowa na maskaradę, Kaftan aksamitny, Trzewiki, Broszka i Kolczyki złote. Chłodna Nr 40, mieszkania 18. —406—2—2

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, mało używany, fabryki Wiedeńskiej. Wiadomość przy ulicy Ciepłej, obok samych Koszar Mirowskich Nr 9, mieszkania 6, na dole, stróż wskaże. —759—1—3

W PRACOWNI

Florentyny Bernsdorff

wykonywają się suknie damskie, dziecinne i wszelka bielizna, tak z danego jako też i ze swego materjału, po cenach nader umiarkowanych, jako to: suknie damskie od 2 rs., balowe od 3 rs., dziecinne od 75 kop., koszule damskie od 25 kop., męzkie od 35 kop., skrojenie sukni z dopasowaniem na figurę od 60 kop., stanik 30 kop. Modele najświeższe są do sprzedania, Nowy-Świat Nr 68, z bramy 2-ie piętro od frontu. —589—3—6

U akuszerki

ulica Elektoralna Nr 14, obok szpitala Ś-go Ducha, jest **Pokój** oddzielny dla Pań, spodziewających się słabości, lub życzących sobie odbywać inne kuracje. 1—3 — 750 —

Każdego czasu do najęcia przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4,

LOKAL,

nowo-wyrestaurowany, składający się: z 5 pokoi, przedpokoju, spiżarni, kuchni i piwnicy, na drugiem piętrze. Wiadomość bliższa u Rządcy domu. —733—1—3

Do odstąpienia przy familji

POKÓJ

ulica Mazowiecka Nr 6, może być z opałem, usługą, umeblowaniem i stołem, lub bez takowych wygód, w dziedzińcu druga sień na prawo, na pierwszem piętrze. —744—1—1

5 Pokoi z Kuchnią,

na 2-m piętrze, do najęcia z powodu wyjazdu od 1 Marca przy ulicy Wiejskiej Nr 12.—Tamże do sprzedania **Kocz Kareta.** —762—1—3

SKLEP

do sprzedania z Wiktuałami i Dystrybucją, każdego czasu, Nr 14 nowy, ulica Chmielna. —768—1—2

W dniu 12 b. m. i r., t. j. w Piątek przed wieczorem, z domu Nr 25 nowy, przy ulicy Chmielnej, wybiegł

Pies Ceter, biały,

z żółtemi uszami, sześciomiesięczny, wabi się „Bravo.“ Kto go odprowadzi pod powyższy numer do stróża, otrzyma rs. 3 nagrody. —740—1—2

W dniu 13 b. m. wieczorem, zginął

PIES

wyżeł z rassy Ponter czarny, pod szyją na piersiach siwawy, z czarną obrożą. Uprasza się o odprowadzenie lub zawiadomienie gdzie się znajduje, do pałacu Hr. Ordynata Zamoyskiego, ulica Senatorska Nr 47 do Rządcy pałacu za stosowną nagrodą. —773—1—3

TIVOLI.

Dziś i Codziennie

Wieczór wokalno-muzykalny pierwszorzędnych

Śpiewaczek Zagranicznych,

1—1 — 803 — **W. REINER.**

We Czwartek dnia 18 1877 r. danym będzie

Bal Maskowy,

przy ulicy Podwal pod Nr 44.

1—3 — 772 — **M. Cüne.**

Dziś do rozsyłanych egzemplarzy Kurjera Warszawskiego, za pośrednictwem poczty, dołącza się katalog dzieł wydanych nakładem księgarni pod firmą Józefa Zawadzkiego w Wilnie, których skład główny w Warszawie jest w księgarni PP. Gebethnera i Wolffa.

Sprostowanie. W ogłoszeniu fabryki tabacznej firmy: **Jean Vouris w St Petersburgu,** gdzie mowa o zwijanych papierosach dużego formatu z mundsztukami we wczorajszym dodatku, zamiast 50 kop. za 160 sztuk, czytać należy 50 kop. za **100 sztuk.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wywózkę nieczystości kloacznych aparatem Bergera, licząc od dnia 1 (13) Kwietnia 1877 roku do 1 (13) Kwietnia 1878 r.

1) Z gmachu Ratusza miejskiego zajmowanego przez Magistrat i Kancellarję Ober-Policmajstra.

2) Z domu Nr 500a, zajmowanego przez Cyrkuł Zamkowy Policji Wykonawczej.

3) Z domu pomissjonarskiego Nr 405/7, mieszczącego w sobie Cyrkuł Nowoświecki Policji Wykonawczej.

4) Z zabudowań mieszczących w sobie 1, 3, 4 i 5 części straży ogniowej, od summy ogólnej rubli 2196 kop. 60 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. 40 napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez poprawek wypisze jaki odstępuje procent od cen w powołanym wykazie zamieszczonych i do niniejszej licytacj podanych, z dołączeniem kwitu Kassy Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wywyzki nieczystości kloacznych aparatem Bergera, licząc od dnia 1 (13) Kwietnia 1877 roku do dnia 1 (13) Kwietnia 1878 r.

1. Z gmachu Ratusza miejskiego zajmowanego przez Magistrat i Kancellarję Ober-Policmajstra.

2. Z domu Nr 500a, zajmowanego przez Cyrkuł Zamkowy Policji Wykonawczej.

3. Z domu pomissjonarskiego Nr 406/7, mieszczącego w sobie Cyrkuł Nowoświecki Policji Wykonawczej.

4. Z zabudowań mieszczączch w sobie 1, 3, 4 i 5-ą część straży ogniowej.

Za summę wynoszącą rs. 2196 kop. 60, odstępuję procentów NN. (wypisać cyfrą i literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej m. Warszawy wadjum w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

1—3 — 637 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Stycznia 1877 roku o godzinie 12-stej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w roku 1877 dla aresztantów Warszawskiego Aresztu Policyjnego, koszul męzkich płóciennych sztuk 250, od kop. 85, za sztukę.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 22 i na koszta ogłoszenia rs 12.

Warunki i wzór są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w roku 1877 dla aresztantów Warszawskiego Aresztu Policyjnego, koszul męzkich płóciennych sztuk 250 po kop. 85 (wypisać literami) za sztukę i odstępuję od takowej ceny procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadjum rs. 22, i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pod Nr NN. Pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 2—3 — 465 —

W RADZIE
Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Odbędzie się w dniu 11 (23) Stycznia r. 1877, stanowcza licytacja bez przetargu, głośna i przez opieczętowane deklaracje, na dostawę poniżej wyszczególnionych przedmiotów potrzebnych do składów wojskowych w Brześciu Litewskim i Kijowie, na rok 1878, a mianowicie:

Do Składu Brzesko-Litewskiego
2-ej klasy.

Płótna na koszule. . . . . arszynów 2,600,791
" " podszewkę . . . . " 3,758,618
" " worki . . . . " 51,741

8-ej klasy.

Rękawic . . . . par 4,506

Przedmiotów Metalowych

Kociołków miedzianych dla piechoty . . . . sztuk 402

Do Składu Kijowskiego.
Przedmiotów Metalowych

Kociołków miedzianych dla piechoty . . . . sztuk 224

Wszystkie te przedmioty dostarczone być powinny i zdane do Składu potrzeb wojskowych w Brześciu Litewskim, gdzie takowe przyjmowane będą przez miejscową komisję w tym celu ustanowioną.

Szczegółowe wezwania do licytacji, z rozporządzenia Głównego Zarządu Intendentury opublikowane zostały w „Wiadomościach Petersburskich“ i „Moskiewskich.“ Wezwania te jakoteż warunki szczegółowe całego przedsiębirwstwa i opisanie dostarczać się mających przedmiotów, interesowani odczytywać mogą każdodziennie w godzinach biurowych posiedzeń w Warszawskim Zarządzie Intendentury, wzory zaś przedmiotów w niniejszem ogłoszeniu wymienionych, są do obejrzenia w Warszawskim Składzie potrzeb wojskowych, każdodziennie w godzinach biurowych, wyjąwszy dni niedzielne i święta. 1—3—718

Pralnia najdelikatniejszych tkanin

istniejąca od lat 10 pod firmą

M. Piotrowskiej,

przyjmuje do prania: Koronki, Friwolety, Blondyny, Firanki, Negliże wykwintne, Suknie lekkie tarlatanowe, ptifeniowe, muślinowe i t. p., Kaszemiry i Alpagi, wszelkie materje białe, kolorowe i czarne, wełniane i jedwabne, Atłasy wszelkich wyrobów (wyglądają po wypraniu jak nowe), Szale tureckie, kaszmirowe i francuzkie i t. p., oprócz tego wywabiają się plamy z ubiorów czarnych i ciemnych. Zamówienia uskuteczni dokładnie, pośpiesznie i tanio!

Ulica Królewska Nr 13, dom narożny przy kościele Ewangelickim.

2—3—346

Ulica MIODOWA, Nr 490/1, Dom JW. Lessera.

Ulica MIODOWA, Nr 490/1.

Pasy skórzane angielskie do machin, w najlepszym gatunku, pojedyńcze i dubeltowe, po najtańszych cenach. **We wszelkich rozmiarach, od 1-go do 10-ciu cali, zawsze na składzie.** Kupującym znaczne partje odstępuje się rabat.

Paski surowcowe do zeszywania pasów.
Szruby do spajania pasó wszelkich rozmiarów
Papier szmerglowy / **Papier szkłem nabijany** / **Płótno szmerglowe** } we wszystkich Numerach.
Szmergiel w wielkim wyborze.
Kit do machin „Mastix“ zwany.
Syfony kieszonkowe do kumysu i do wód gazowych.
Filtry z węgla plastycznego do cedzenia wody, połączające się wprost z urządzeniem wodociągowem po domach, bez wywierania jakiegokolwiekbądź wpływu na zmniejszenie dotychczasowej ilości wody z wodociągu otrzymywanej.

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN i WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH i DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od roku 1866.

3—0—21492—

Ulica MIODOWA, Nr 490/1.

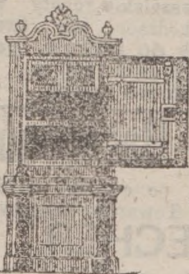
FABRYKA KWIATÓW K. Ł.

Marszałkowska Nr 69.

Przysposobiła na bieżący karnawał znaczny wybór **Kwiatów** gustownie wykończonych, podług najświeższych modeli paryzkich, jako to: **garnitury balowe i ślubne, girlandy, kwiaty** i t. p.

Obstalunki tak na prowincję jak i do Cesarstwa śpiesznie i sumiennie wykonywają cię.

12—15 **Ceny stałe bardzo przystępne.** — 21963 —



Szafy Kasowe Ogniotrwałe,

z zamkami nowej konstrukcji

w wielkim wyborze poleca

Skład Główny Towarzystwa Akcyjnego Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi rolniczych i odlewów.

1—0 — 790 — **przy ulicy Senatorskiej Nr 29.**

Młocarnie Amerykańskie

przewoźne na 4 kołach z lokomobilami i z motorem konnym przewoźnym zastępującym lokomobilę, a o połowę tańszym, nadeszły do nowo otworzonego Składu Amerykańskich Machin, przy ulicy Wiejskiej Nr 12.

2—3 — 349 —

W ZAKŁADACH
moich
NAUKI KROJU.

Zapisywać się można każdego czasu, na kursa dwugodniowe, a z nauką szycia na miesiąc czasu, we **Lwowie**, Halicka Nr 13; w **Krakowie**, Reformacka, w **Warszawie** osobiście udzielam, podług mojej własnej najpraktyczniejszej i najnowszej metody. Wykładam krój najnowszych staników francuzkich, również krój płaszczy i salop, dolmany, żakiety francuzkie i wiele innych fasonów w mem dziele zawartych, a które nie podług formy stanika znaczy się i ponieważ po takiej nauce długoletniej wprawy potrzeba, a najczęściej chybia celu. Uczy w nowszy sposób i praktęczny wprost z rozmiaru na materji, stosownie do wychodzących żurnalow, czego jest najlepszy dowód, że przezemnie wyuczone osoby zakładają magazyny. Dzieło dwutowe wydanie trzecie zawiera **prawidłową** i gruntowną naukę, jasno napisaną, rycinami uwidocznioną, zawiera 27 tablic, a tekstu 10 arkuszy, kosztuje rs. 3 kop. 50 Nabyć można w mieszkaniu autora, ulica Miodowa Nr 1 nowy, drugie piętro, mieszkania Nr 13.

2—6 — 22084 — **K. GŁODZIŃSKI.**

Francuzka

z językiem Angielskim i Niemieckim i muzyką jest zaraz do umieszczenia, Polki wysoko wykształcone, Guwernerowie różnej narodowości, oraz Panny służące, Gospodynie i Oficjaliści— w Rekomendacji Natalji Cieślińskiej, Bielańska Nr 17, obok Apteki. —384—2—6

Ważna Wiadomość!

Ktoby z Panów **Weterynarzy,** życzył sobie zamieszkać w miasteczku, odległem o 2 mile od stacji drogi żelaznej,—może otrzymać bliższą wiadomość przy ulicy Pawiej pod Nrem 48, u Właściciela domu. —368—2—3

Rubli 3,000,

Wypożyczam kapitał częściowo i daje na zastawy.
ulica Freta Nr 41 w oficynie, piętro drugie, mieszkania Numer 12.

2—2 — 715 —

PRALNIA
WIEDENSKA

jeden z kantorów swoich na Ś-to Krzyzkiej przeniosła obecnie z pod Nru 8 pod Nr 13 do magazynu Strojów Damskich wprost Włodzimierskiej, posiada więc teraz swe Kantory przy Lesznie Nr 62, Rymarskiej Nr 6, Długiej Nr 10 i Ś-to-Krzyzkiej Nr 13. Opłata uiszcza się przed odebraniem bielizny.

—268—3—3

Ulica Żórawia Nr 9, są

MEBLE

do sprzedania. Stróż wskaże.

—694—1—3

MAGLE

do sprzedania w każdym czasie, przy wołowym targu na Pradze Nr 159, dom Chojnackiego. —518—3—2

NAUCZYCIELKA

z patentem, z muzyką, z gruntowną znajomością i konwersacją języków francuzkiego, niemieckiego i rossyjskiego, poszukuje lekcji na godziny. Wiadomość ulica Freta szeroka Nr 18, dom p. Pytelskiej, w podwórzu po prawej stronie, pierwsze piętro, ze schodów na lewo. —765—1—3

Panienka Młoda

przybyła z prowincji, pragnie umieścić się w pracowni sukien damskich, ofiarując całodzienną pracę za życie i mieszkanie. Poprzednio pracowała w magazynie. Wiadomość w składzie mydła i świec Jana Jaworskiego, Bednarska Nr 14. —752—1—2

NIEMKA

wykształcona, posiadająca języki angielski i francuzki, oraz muzykę, poszukuje miejsca za pośrednictwem **C. Blumenthal**. Ś-to Krzyzka Nr 11. —714—1—1

PANNA

która pracowała w najpierwszych magazynach przy strojach i kroju sukien, poszukuje miejsca. Redakcja Kurjera przyjmuje adresa pod literą M. Ł. —730—1—3

MAMKI

wiejskie, młode, niedrogie. Róg Nowogrodzkiej i Brackiej Nr 3, u Akuszerki. —734—1—1

MAMKA

ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki M. Romańskiej.—Tamże jest **Pokój** dla osób spodziewających się słabości, ulica Walicćw Nr 16. —798—1—1—1

MAMKA

wiejska, brunetka, z młodem pokarmem, poszukuje miejsca, u Akuszerki, ulica Marszałkowska Nr 22. —736—1—1

Ktoby miał

Majątek Ziemski

bez serwitutów, wartości od 20 do 25000 rs. i pragnął takowy zamienić na dom w Warszawie, nowy, dobrze zbudowany, w okolicy Marszałkowskiej ulicy położony, choćby z dopłatą gotówki, raczy nadesłać opis do Biały Radziwiłowskiej pod adresem L. Grzymała, poste-restante. **Dom** z placem może być zamieniony na większy z dopłatą, lub sprzedany. Wiadomość w Handlu win W-go Mieczysława Popławskiego w Hotelu Saskim. —748—1—6

W Niedzielę przechodząc ulicami: przez Most, Krakowskie-Przedmieście, Nowy-Świat, Aleją Jerozolimską, Kruczą, zgubionym został

KOLCZYK

złoty z koralem. Sumienny znalazca zechce zwrócić pod Nr 11 na ulicę Nowogrodzką do sklepu, za nagrodą jakiej będzie żądał, ponieważ kolczyk ten stanowił drogą pamiątkę poszkodowanej. —747—1—1

Najtańsze Suknie Balowe od 15 rs.

ubrane kwiatami, poleca **Magazyn** ELŻBIETY z MONIUSZKÓW **NAWROCZYŃSKIEJ**, ulica Mazowiecka Nr 4 nowy. —786—1—6

Poleca się jako praktyczne i tanie Szkła do gazu

Cylindry ogniotrwałe

zatapiane, 2 razy hartowane i grube, w Składzie Szkła, ulica Podwal Nr 7. —781—1—3

SZAL
Turecki prawdziwy,

złożono do sprzedania **za połowę wartości**, w Magazynie M. Wierzbowskiej przy ulicy Wierzbowej Nr 2. —779—1—3

Kop. 5.

Po kop. 5 pranie **Rękawiczek** zamszowych i Oficerskich.—Tamże przyjmuje się do prania **Kołnierzyki** damskie i męz. po kop. 1½, **Mankiety** po kop. 2½, Czepeczki, Negliżyki po kop. 12½. Ulica Oboźna Nr 4, mieszkania 3, dom Rapackiej, trzecia sień, po schodkach, pod któremi jest sklepik, pierwsze piętro od frontu. —797—1—1

Do korepetycji zaraz:

poszukiwana **Osoba zdolna**, która kształciła się w Instytucie Marjańskim, jako też **Panna** znająca kompletnie krawieczyznę. Wiadomość u stróża Nr 26 Marszałkowska, w domu W. Nipaniez. —785—1—1

W Zakładzie Kuśnierskim Grossa, Kozia Nr 2A obok Poczty, jest do sprzedania

ALGIERKA

Jonaty z odnową Skunksy, wierzch suberynowy, nowa, za rs. 70, **Palto** z dublonami na otyłą osobę za rs. 18 i **Kołnierz** Tumakowy z 7-u sztuk, duży za rs. 35. —755—1—3

Maszyna do szycia

w dobrym tylko stanie, potrzebna jest, ktoby miał do sprzedania, udzieli wiadomość na ul. Freta Nr 31 nowy, w dziedzińcu na dole, mieszkania Nr 5. —728—1—2

Mający do zbycia

Kassę żelazną

ogniotrwałą używaną, w dobrym stanie, zechcą nadesłać bliższą wiadomość do Redakcji **Gazety Handlowej** pod lit. **S. O.** —778—1—2

Zakład Wyrobów Koszykarskich

SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO,

przeniesiony pod Nr 36 na Nowy-Świat i tamże przyjmuje się dawniej obstalunki i reperacje na wszelkie roboty w zakres koszykarski wchodzące, jak również i wypłatanie butelek do fabryk, perfumerji, win, wódek i t. p.

Ma też i gotowe roboty.

Wyprzedaż Barchanów

białych i kolorowych, po cenach zniżonych, w Fabryce Waty i Towarów Łokciowych

R. KOECHER,

ulica Piwna Nr 112/11, w podwórzu na dole. —478—3—6

ZAKŁAD
Fryzjersko-Perukarski
Antoniego Ziółkowskiego,

egzystujący od lat 14-tu przy ulicy Czystej, przeniesiony został na ulicę Krakowskie-Przedmieście pod Nr 388, vis-à-vis ulicy Czystej, dom W-go Oranowskiego, 1-sze piętro.— Polecam się łaskawym względom WW.PP. —581—2—3

!!Bardzo tanio!!

Drzewo opałowe
w suchym i zdrowym gatunku.

Sprzedaje się na placu przy linii Drogi Żel. W. W. w Warszawie, wychodzący na ulicę Twardą pod Nr 49 wprost Fabryki Drusiannej W. Handkiego, po następującej cenie:

Za sążeń drzewa

Sosnowego z odstawą	rs. 11	k. 70
Olszowego „	„ 12	„ 50
Brzozowego „	„ 14	„ —
Dębowego bez odstawy	12	„ —

Porżnięty i porąbany Sążeń o rubel drożej —291—3—11

Śliwki Francuzkie

tegoroczne,
nadeszły już do handlu

BRACI WRÓBEL

w różnych gatunkach, zacząwszy od **kop. 25.** za jeden funt.
13—0 — 20558 —

Do wydzierżawienia lub do sprzedania

FOLWARK

z młynem wodnym w gubernji Petrokowskiej, włók 3½ rozległości, przy samej szossie, 24 wiorst od kolei W.-Wiedeńskiej położony. Bliższe szczegóły w Składzie Win Zygmunta Wartskiego w Kaliszu. —437—3—3

Jest do sprzedania

PIANINO

mało używane, prawie nowe, z fabryki Wittiga w Berlinie, za cenę 275 rubli. Widzieć można codziennie od 11 rano do 4 po południu, w mieszkaniu przy ulicy Erywańskiej Nr 10 (dom Hr Zamojskiego), druga brama na 3-m piętrze, mieszkania Nr 31. —653—2—3

Potrzebną jest na prowincję

BONA

do dwojga dzieci, dokładnie znająca języki niemiecki i rossyjski. Wiadomość przy ulicy Sto-Jerskiej dom Nr 22, mieszkania Nr 6, od 1-ej do 4-ej i od 6-ej do 9-ej.—Tamże jest do sprzedania **Mundur** VII klassy Min. Sprawiedliwości. —472—5—6

Z powodu wyjazdu do sprzedania

Dwa Fortepiany,

jeden za 40 rubli, drugi za 35 rubli, w dobrym stanie, ze szprejcami. Z lewej strony kościoła Panny Marji. Ulica Samborska Nr 1, na dole. —796—1—2

W Składach Węgli Kamiennych i Drzewa
A. Krasnodębskiego

1. Przy ulicy Oboźnej Nr 3.
2. Przy rogu ulicy Kruczej i Wilczej Nr 11 i 14.

Sprzedaje się korzec zagranicznego w najlepszym gatunku rs. 1. — Krajowego z kopalni Mikołaj kop. 90. — Drzewa Sosnowego sążeń kubiczny rs. 13. — Drzewa Brzozowego sążeń kubiczny rs. 16. — Odstawa natychmiastowa w skrzyniach zamkniętych. Tamże potrzebny jest pisarz z kaucją rs. 50. 3—5—429

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Suknia balowa,

pięknie zrobiona, koloru lilla, ozdobiona kwiatami. Wiadomość u Szwajcara w Młynie Parowym d. Bankowym, Aleja Jerozolimska Nr 1, od godziny 11 z rana do 2 po południu. —597—3—3

!!! Tanio !!! !!! Tanio !!!

Magazyn Bielizny Gotowej
S. B. Prechnera,

ulica Miodowa Nr 10 nowy, vis-à-vis sądu Okręgowego,

poleca

wielki wybór bielizny męzkiej, damskiej i stołowej dokładnej roboty, w najświeższych żurnalach, od najtańszych do najdroższych wyrobów, które to sprzedaje po niesłychanie nizkich cenach, jako to: koszule płócienne męzkie i damskie od kop. 90 i dalej. Szanowna Publiczność raczy przekonać się na miejscu. —22049—5—6

Z powodu zmiany mieszkania, jest do sprzedania

Garnitur Mebli

składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i stołu, Szeslong, Szafa, Stolik do kart. Ulica Bracka Nr 13, u Tapicera. —725—1—6

85 Kop.!

Garniec Nafty Amerykańskiej

(wagi 7½ funta), sprzedaję w Składzie moim, jak niemniej wszelkie produkta wchodzące w zakres Mydlarstwa, odstępuję po cenach fabrycznych, oraz smarowidło Belgijskie do maszyn i osi,—z czem mam zaszczyt polecić się

Walenty Kronenbergh.

Róg Żabiej i Żelaznej Bramy, wprost targu rybnego Nr 6. —494—3—3

Na stacji pocztowej w Miłośnie, 13 wiorsta od Warszawy, na trakcie Lubelskim, są do sprzedania

SANKI

kryte, podróżne, z fartuchami, poduszkami i podróżnemi potrzebami.—Tamże jest do sprzedania **Sieczkarnia** o dwóch kosach, większego rozmiaru, jak również 10 par chomont w zupełnie dobrym stanie, i różne sprzęty gospodarcze, to jest wozy, bryczki na resorach i sanki, tudzież jest do sprzedania para koni pocowych, rosłych, maści ciemnoszpakowatej, po lat 4 mających i dobrze ujeżdżonych. Obejrzeć można na miejscu w Miłośny. —769—1—3

Karety, Powozy i Wolanty,

nowe i używane, Sanki i Prelotka egoistka, są do sprzedania w fabryce A. Czarneckiego. Ulica Orla Nr 10. —213—5—6

U Akuszerki
ŚLIWIŃSKIEJ,

pod Nrem 156 (nowy 4), przy ulicy Nowomiejskiej v. Gołębiej, w domu własnym, są Pokoiki z osobnem wejściem, w każdej chwili do wynajęcia dla osób potrzebujących odbyć słabość, z pościelą, życiem i usługą i wszelkiemi wygodami, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —358—3—6

Do wynajęcia w każdym czasie

SALON

oddzielny, na parterze od frontu, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu ulicy Marjańskiej, u Rządcy domu Nr 2b. —544—3—3

Z powodu urządzenia właściciela, w domu ulicy Hożej Nr 1445c/5, gdzie jest obszerne podwórze i ogród, jest do wydzierżawienia

LOKAL,

złożony z siedmiu pokoi, przedpokoju i kuchni, który w miarę żądania może być rozdzielony na dwa mieszkania, oraz **Mieszkanie** na parterze, złożone z dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość na miejscu u Rządcy. —729—1—6

Potrzebne jest zaraz do 1 Maja b. r.

Mieszkanie umeblowane,

najmniej z 6-ciu Pokoi złożone, w śródmieściu miasta. Ktoby miał takowe do odnajęcia, raczy złożyć wiadomość u Szwajcara Hotelu Victoria. 2—2 — 652 —

Poszukuje się dobrze umeblowanego

POKOJU

z całem utrzymaniem, dla damy, przy familji wyższego wykształcenia i na przyzwoitej ulicach. Adresa prosi się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. P. G. —764—1—1

W każdym czasie jest do wynajęcia

MIESZKANIE

suche na dole, składające się z jednego dużego pokoju, dwóch małych i kuchni, za rs. 28 miesięcznie, na Nowym-Świecie pod Nr ... Wiadomość powziąść można w kawiarni. —757—1—3

POKÓJ

o dwóch oknach, przy porządnej familji, z meblami, fortepianem, może być z wszelkiemi dogodnościami, dla jednej lub dwóch osób, przyzwoitego prowadzenia. Ulica Złota Nr ..., mieszkania 11.—Tamże **Algierka** szopowa do sprzedania. —792—1—2

Jest do wynajęcia

DWA POKOJE

z usługą, z meblami i opałem, na pierwszem piętrze. Ulica Chmielna Nr 22 nowy. —788—1—2

MIESZKANIE

o dwóch pokojach, przedpokoju i kuchni, z piwnicą i górą wspólną, z powodu wyjazdu do wynajęcia od 1 Lutego. Ulica Żorawia Nr ... —610—3—3

POKÓJ

z osobnem wejściem, w każdym czasie jest do wynajęcia, z meblami, z usługą, z życiem lub bez. Ulica Chmielna Nr 54, za kuchnią. Wiadomość u Stróża. —434—3—

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

w sąsiedztwie dwóch fabryk. Róg Ciepłej i Tamki Nr 22. —754—1—

ZEGAREK

złoty damski z emalją, wyobrażający ... schaft, o jednej kopercie, cyferblat srebrny, z trzema małemi cyferblakami, z łańcuszkiem, kluczykiem i medaljonikiem złotym, zgubiony został w sankach Nr 36, dnia 14 ... cznia. Łaskawy znalazca zechce go oddać za wynagrodzeniem. Nowolipie Nr 68 nowy właściciela domu. —751—1—3

W dniu 12 Stycznia, w przechodzie z ulicy Dobrej przez Stare-Miasto na Krasiński, zgubiony lub skradziony został

Zegarek złoty damski

anker, o dwóch kopertach, Nr 4408. Uprasza się znalazcę o zwrot zegarka pod Nr 27 ... Dobra, drugie piętro, wprost schodów, za stosowną nagrodą otrzyma. —784—1—

Kwity lombardowe

oraz Banku Dyskontowego, kupują się bardzo korzystnemi warunkami, ulica Nalewkowska Nr 5, mieszkania 1.—Tamże kupuje się używana garderoba męzka po cenach wyższych cenach. —455—3—

W „Drukarni Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Января 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. Wydawca Gustaw Gebethner.